

Nobel dla studenta UJ!
– str. 15

**Jak zaaklimatyzować się
w Krakowie?** – str. 14

**Czy rodzice muszą dawać nam
kasę na studia? Tak!** – str. 17



Inauguracja nowego roku akademickiego

– str. 2

Inauguracja roku akademickiego

Vivat Academia, Vivat Professores!

– Otwieram 651. rok akademicki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oby wypadł dobrze, szczęśliwie i pomyślnie – powiedział zgromadzonym w Auditorium Maximum prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, rektor UJ. W środę, 1 października, uroczystie zainaugurowano kolejny rok akademicki.

Uroczystość rozpoczęła się kwadrans po dziesiątej w kwaterze akademickim przy Rynku. Po Mszy Świętej w Kolegiacie Św. Anny orszak, skupiający profesorów ze wszystkich wydziałów naszego uniwersytetu, przeszedł spod Collegium Maius do Collegium Novum. Przywitani oklaskami wykładowcy, odziani w eleganckie togi, złożyli kwiaty pod Dębem Wolności. Następnie odsłonięto tablicę Władysława Jagiełły. Upamiętnienie jednego z trzech, obok Kazimierza Wielkiego i królowej Jadwigi, wybitnych postaci historycznych i zarazem założycieli uniwersytetu zamknęło obchody 650-lecia UJ.

INSPIROWANI PRZESZŁOŚCIĄ – PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

Właściwa część uroczystości odbyła się w Auditorium Maximum. Imprezę rozpoczął chór akademicki odśpiewując „Gaude Mater Polonia”. Prof. dr hab. med. Wojciech Nowak w swoim przemówieniu rozpoczynającym uroczystość, podkreślał wagę roku Wielkiego Jubileuszu 650-lecia naszej uczelni. Był to bowiem niezwykle moment, w którym sięgnęliśmy do polskich korzeni uniwersyteckiej działalności. Rektor nie pozwolił jednak spocząć na laurach. – Inaugurując dzisiaj 651. rok działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego, wszystkie nasze wysiłki musimy skoncentrować na przyszłości, tej przyszłości musimy wypatrywać, ta przyszłość musi nas ekscytować i inspirować – mówił.

ZAUROCZENIE SZTOMPKA

Rozpoczęcie roku akademickiego było jednocześnie momentem, w którym uhonorowani zostali najwybitniejsi naukowcy naszej uczelni oraz zaprzyjaźnieni profesorowie. I tak, Medalem „Merentibus”, przyznawany osobie, organizacji lub instytucji z tytułu szczególnych

zasług dla UJ otrzymał prof. Ralph Jozefowicz (University of Rochester School of Medicine and Dentistry). – Dziękuję, że razem z Państwem mogę uczyć studentów – powiedział w języku polskim Jozefowicz, podkreślając tym samym ogromne znaczenie pedagogiki i nauczania w jego karierze zawodowej. Odznaką Zasłużony dla Uniwersytetu Jagiellońskiego uhonorowane zostali dr Joanne T. Wyszomirski-Witkowski (Kalifornia) i Ellen Bergene (Skandynawia). Podczas uroczystości rektor przyznał również medale Plus ratio quam vis dwóm polskim profesorom: Piotrowi Sztompce (Instytut Socjologii) oraz Wojciechowi Franciszowi (Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii). Prof. Sztompka – ceniony w Polsce i za granicą socjolog, zamiast podziękowania wygłosił krótki, acz porywający wykład, w którym podkreślał presję, jaka towarzyszy pracy wybitnym badaczom. – Nie ma odpoczynku na szczytach – skwitował. W laudacji poprzedzającej występ, prof. dr hab. Maria Jolanta Flis przypomniała zajęcia profesora i „zauroczenie Sztompką”, które rozpoczęte jeszcze w okresie studiów, trwa do dziś. Laurem Jagiellońskim rektor nagrodził prof. dra hab. Tomasza Placka (nauki humanistyczne, społeczne i prawne), prof. dra hab. Zbigniewa Błockiego (nauki ścisłe i przyrodnicze) oraz prof. dra hab. Macieja Tadeusza Mateckiego (nauki medyczne).

DRODZY STUDENCI

Częścią, na którą czekali zwłaszcza świeżo upieczeni studenci naszego uniwersytetu była Immatrykulacja. Wydarzenie zostało poprzedzone wystąpieniem prorektora prof. dr hab. Andrzeja Mani. – Wybraliście wyjątkowe miejsce do studiowania. To bardzo mądry wybór – podkreślał. Ślubowanie w imieniu nowoprzyjętych



Ślubowanie w imieniu nowoprzyjętych studentów złożyły 32 osoby reprezentujące wszystkie nasze wydziały.

studentów złożyły 32 osoby reprezentujące wszystkie nasze wydziały. Wejścia w poczet studentów UJ pogratiłował także Dawid Kolenka, przewodniczący Samorządu Studentów: – Działajcie i wyróżniajcie się z tłumu absolwentów – doradzał. – Bierność zabija rozwój – usłyszeliśmy.

Uroczystość zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Mazurek Dąbrowskiego” i wykładem inauguracyjnym prof. dr hab. Elżbiety

Richter-Wąs „Wielki przełom w fizyce – odkrycie i badania cząstki Higgsa” podsumowanym: – Myślicie, skąd człowiek swój początek bierze: On nie stworzony, aby żył jak zwierzę, lecz cel jego trudów nauka i cnota.

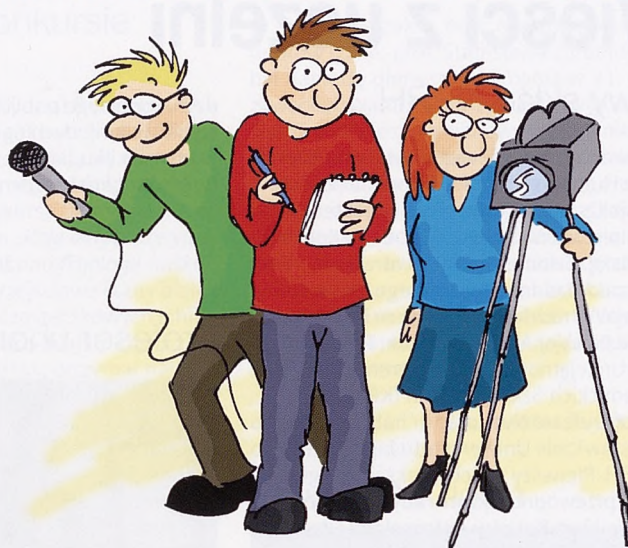
ANGELIKA PITOŃ

FOTORELACJĘ Z INAUGURACJI
ZNAJDZIECIE NA STR. 24.

Szukamy dziennikarzy i fotografów

Publikuj w „WUJ-u”!!!

Redakcja „Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego” poszukuje młodych dziennikarzy chętnych do współpracy. Szukamy osób piszących, fotografujących oraz rysowników. Jesteśmy otwarci na tych, którzy mają swoje pomysły na teksty, ale pomożemy też znaleźć temat. Zapraszamy do współtworzenia pisma wydawanego od 1990 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod adresem e-mail: wuj.redakcja@gmail.com.



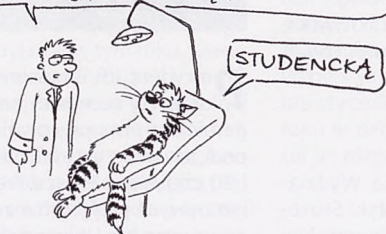
Znajdź „WUJ-a” na FaceBooku!

Na naszym profilu znajdziesz część artykułów publikowanych w wersji papierowej pisma, wieści z UJ, ciekawe teksty pochodzące z innych pism, a także materiały dotyczące życia akademickiego. Na FaceBooku mamy też dla Was konkursy, galerie zdjęć, wiadomości o wydarzeniach kulturalnych i... niespodzianki. Nasz profil śledzi obecnie ponad 1300 osób. Dołącz do nich! Do zobaczenia w internecie!



TEKST: RYSUNEK: JUSTYNA KIERAT

MUSIMY WYRWAĆ ZĄB. CZY ZROBIĆ ZABIEG Z DODATKOWO PŁATNYM ZNIECZULENIEM, CZY WERSJĘ STUDENCKĄ?



PANI KASIU, PODAŁEM ZNIECZULENIE. MOŻEMY ZACZYNAĆ!



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail: wuj.redakcja@gmail.com Strona internetowa: www.issuu.com/pismowuj

Redaktor naczelny: Bartek Borowicz. **Zespół:** Milena Dziedzic, Dominika Gil, Karolina Jędras, Wojtek Kamiński (foto), Justyna Kierat (rysunki), Ewa Klewar, Katarzyna Kołodziej, Lucjan Kos (foto), Małgorzata Koziej, Paulina Kozłowska (foto), Małgorzata Marchwiana, Jakub Marciniak (rysunki), Iza Modrzewska, Kajetan Owczarek, Jolanta Pabian, Joanna Pawlik, Magdalena Pulikowska, Katarzyna Rodacka, Ewa Sablik, Dorota Sak (rysunki), Martyna Słowik, Hanna Sokółska (foto), Alicja Szyrszeń, Agata Tondera (foto), Mateusz Wawrzynowicz, Karolina Wiktorowska, Mateusz Wiskulski, Damian Wiśniowski, Marta Zabłocka i Magda Zarzycka. **Korekta:** Ewa Kuśmerek **Okładka:** Anna Wojnar **Redaktorzy techniczni:** Anna Jakubowska, Jacek Gruszczyński **Nakład:** 3000 egzemplarzy **Reklama:** wuj_reklama@op.pl

Numer zamknięto: 1 października 2014 r. **Druk:** Inspirations Media



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Więści z uczelni

Nowy skład NPRH

Nowa rada Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH) została powołana na najbliższe trzy lata przez Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Lenę Kolarską-Bobińską. Członkowie NPRH otrzymali nominacje podczas inauguracyjnego posiedzenia 21 maja. W radzie znaleźli się m.in. przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności oraz Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

Prof. Ryszard Nycz oraz dr hab. Jan Sowa to przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego w NPRH. Pierwszy z nich większością głosów został przewodniczącym rady. Profesor jest kierownikiem Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych przy Wydziale Polonistyki UJ oraz autorem ponad 160 publikacji. Zajmuje się teorią literatury oraz historią nowoczesnej oraz ponowoczesnej literatury i kultury. Posiada wiele nagród, odznaczeń, wyróżnień m.in.: nagrodę im. A. Brucknera i Prezesa Rady Ministrów RP za wybitny dorobek naukowy.

ALICJA SZYRSZEŃ,
ŹRÓDŁO UJ

Podwójny sukces dra Wojciecha Burka



Dr Wojciech Burek, adiunkt w Instytucie Europeistyki, w czerwcu otrzymał aż dwa wyróżnienia. Są to: stypendium MNIŚW dla wybitnego młodego naukowca oraz Nagroda im. Profesora Manfreda Lachsa za najlepszą publikację książkową z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego. Wydana dwa lata temu monografia dr Wojciecha Burka „Zastrzeżenia do traktatów z dziedziny ochrony praw człowieka” w tegorocznym konkursie została uznana za najlepszą książkę w kategorii „pierwsza publikacja książkowa autora”. Nagroda im. Profesora Manfreda Lachsa przyznawana jest od dwudziestu lat dla najlepszych publikacji książkowych z dziedziny prawa międ-

zynarodowego publicznego. Stypendium dla wybitnych młodych naukowców jest przyznawane od kilku lat przez MNIŚW. Dr Wojciech Burek otrzymał stypendium trzyletnie.

KAROLINA KOWACKA,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Profesor uhonorowany



Prof. dr hab. Bogdan Szlachta, dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, otrzymał nagrodę Polsko-Litewskiego Forum Dialogu i Porozumienia im. Jerzego Giedroycia. Podczas gali wręczenia odznaczeń dla osób wybitnie zasłużonych w budowaniu przyjaznych relacji polsko-litewskich, prof. Szlachta został uhonorowany statuetką w postaci królewskiego dębu autorstwa rzeźbiarza Stefana Wierzbickiego. W laudacji prof. Alvydas Jokubaitis z Uniwersytetu Wileńskiego, który swoje wystąpienie zakończył wersem z litewskiego przekładu „Pana Tadeusza”, powiedział: – Polacy i Litwini stworzyli ostatnimi czasy prawdziwy dom szaleńców, w którym nie ustają kłótnie i spory. Bogdan Szlachta wkraczał w te trudne relacje zawsze wtedy, gdy był najbardziej potrzebny.

Prof. Szlachta podczas podziękowań przyznał, że nie wierzy w ideę wiecznego pokoju, ale liczy, że obywatele tych krajów mogą się nawzajem lepiej poznać.

KAROLINA KOWACKA,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Bilet do Japonii

Aleksandra Deptuch, studentka Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ została laureatką „Ogólnopolskiej Olimpiady Krystalograficznej”. Zwycięzczyni wygrała 7-dniowy pobyt w Japonii połączony ze zwiedzaniem firmy produkującej dyfraktometrię i spektrometry rentgenowskie Rigaku. Konkurs zorganizowany został z okazji ustanowienia przez ONZ roku 2014 Międzynarodowym Rokiem Krystalografii. Podczas pierwszej edycji konkursu, Uniwersytet Jagielloński reprezentowali Aleksandra Deptuch i Franciszek Gromadzki z Wydziału Chemii. Zawody odbyły się 25 czerwca na Uniwersytecie Wrocławskim. Należało rozwiązać 65 zadań (pytania testowe i zadania otwarte) w ciągu 120 minut. Reprezentacja UJ zajęła zespołowo II miejsce,

a Aleksandra Deptuch I miejsce w klasyfikacji indywidualnej.

ALICJA SZYRSZEŃ

Prof. Norman Davies został Polakiem

Wybitny brytyjski naukowiec i historyk, a zarazem uznany specjalista w historii Polski, 4 lipca przyjął polskie obywatelstwo. – Jest pan niezwykle Polakiem, cieszę się, że mogę panu wręczyć obywatelstwo polskie, kraju, który z trudem przewyciężył system, który nas oddzielał od świata zachodniego, który konsekwentnie od 25 lat stara się nawiązać pozrywane, nadwyrężone więzy łączące nas ze światem zachodnim – mówił podczas uroczystości w Belwederze Prezydent RP Bronisław Komorowski.

Prof. Norman Davies studiował na uniwersytetach w Oksfordzie, Grenoble, Perugii i Sussex. Pracę doktorską obronił na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z naszą uczelnią związany jest niezwykle silnie, przez wiele lat był jej pracownikiem, jest również doktorem honoris causa UJ. Polska historia stała się tematem kilku jego książek, m.in. „Boże igrzysko”, „Serce Europy” i „Powstanie 44”.

ALICJA SZYRSZEŃ

Nowi profesorowie w UJ



Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył akty nominacyjne nauczycielom akademickim oraz pracownikom nauki i sztuki podczas uroczystości odbywających się 25 i 30 czerwca w Pałacu Prezydenckim. W gronie nowych profesorów znalazła się dziesiętka uczonych z Uniwersytetu Jagiellońskiego: profesor nauk prawnych Piotr Kardas, profesorowie nauk społecznych – Janina Kostkiewicz, Agnieszka Niedźwieńska oraz Aleksandra Tokarz; profesorowie nauk humanistycznych – Jolanta Antas i Marzenna Czerniak-Drożdżowicz; profesorowie nauk medycznych – Andrzej Budzyński, Dariusz Dudek i Rafał Olshanecki oraz profesor nauk biologicznych Jacek Międzobrodzki. Tytuł profesora może być nadany osobie, która uzyskała stopień doktora habilitowanego, ma osiągnięcia naukowe lub artystyczne znacznie przekraczające wymagania stawiane w przewodzie kwalifikacyjnym, która może się także pochwalić

sukcesami dydaktycznymi, w tym w kształceniu kadry naukowej lub artystycznej. Zgodnie z ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki tytuł profesora nadaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wniosku Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

KAJETAN OWCZAREK

Medyczne wynalazki docenione

Miedzynarodowe Targi Wynalazczości i Innowacji INPEX 2014 odbyły się w czerwcu w Pittsburghu. Targi umożliwiają wystawcom profesjonalną prezentację i promocję produktów na arenie międzynarodowej oraz nawiązanie kontaktów biznesowych. Podczas tegorocznej edycji z uznaniem organizatorów spotkały się wynalazki opatentowane przez naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są to nowe substancje aktywne do leczenia bólu neuropatycznego i padaczki – odkrycie naukowców z Wydziału Farmaceutycznego UJ CM. Otrzymali za to złoty medal z wyróżnieniem w kategorii Medycyna oraz nagrodę specjalną od Stowarzyszenia Wynalazców z Korei. Kolejnym docenionym aspektem był test diagnostyczny zakażeń *Streptococcus agalactiae* u kobiet w ciąży – wynalazek naukowców z Wydziału Lekarskiego UJ CM oraz Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN. Za niego naukowcy dostali złoty medal z wyróżnieniem w kategorii Medycyna. Złotym medalem INPEX 2014 nagrodzono również katalizator ferrytowy do syntezy styrenu – wynalazek naukowców z Wydziału Chemii UJ.

ALICJA SZYRSZEŃ

Warto popularyzować naukę

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej jest organizatorem konkursu eNgage, którego pierwsza edycja odbyła się w tym roku. Kieruje go do naukowców popularyzujących naukę przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej i studenckiej. Metody rozpowszechniania są dowolne – ich wybór zależy od pomysłu. Trzydzieści najlepszych osób z sześćdziesięciu pięciu zgłoszonych otrzymało stypendia o łącznej wartości 560 tys. złotych. Wśród wygranych znajdują się **mgr Agata Jurkowska z Instytutu Nauk Geologicznych UJ i dr Piotr Kołodziejczyk z Instytutu Archeologii UJ**. Zdobyli oni najwyższe, sięgające 45 tys. złotych dofinansowanie. Również projekt **dra Szymona Drobnika z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ** dostał wsparcie finansowe. W jaki sposób laureaci wykorzystają swoje fundusze? W ciągu roku zajmą się realizacją przedsięwzięć. Istotnym elementem są spotkania z młodzieżą, podczas których naukowcy zaprezentują karierę naukową jako wartościową ścieżkę rozwoju.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Sukcesy w konkursie Symfonia2

Prof. Joanna Cichy (Wydział Biochemii, Fizyki i Biotechnologii) oraz prof. Tadeusz Holak (Wydział Chemii) znajdują się wśród sześciu naukowców, którzy otrzymają fundusze na badania w ramach konkursu Symfonia2. Prof. Cichy kieruje projektem „*Rola antybakteryjnego białka chemeryny w patofizjologii naskórka*”. Prof. Holak bada przejściowe stany białek w projektowaniu niskocząsteczkowych inhibitorów oddziaływań białko-białko. Oprócz tego, Uniwersytet Jagielloński otrzymał najwyższe dofinansowanie ze wszystkich aplikujących jednostek. – Badania z pogranicza kilku dziedzin stanowią niezwykle ważny czynnik napędzający rozwój nauki – mówił prof. Andrzej Jajszczyk, dyrektor Narodowego Centrum Nauki. Do konkursu dopuszczono projekty przewidujące stworzenie nowych miejsc pracy dla przynajmniej dwóch osób ze stopniem doktora oraz zaangażowanie minimum czterech doktorantów. W ramach konkursu istniała także możliwość wnioskowania o zakup aparatury naukowo-badawczej.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Nagroda Prezesa Rady Ministrów

Nagrodę tę ustanowiono w 1994 roku z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk. Wyróżnienia przyznawane są między innymi za rozprawy doktorskie oraz działalność naukowo-techniczną lub artystyczną. Zakres tematyczny jest więc szeroki.

Szczególnie uhonorowani zostali dwaj przedstawiciele naszej Alma Mater. **Dr hab. Krzysztof Bielawski z Instytutu Filologii Klasycznej** za pracę „Teksty poetyckie greckich fragmentów muzycznych. Komentarz filologiczny” oraz **dr hab. Wojciech Drelicharz z Instytutu Historii** za publikację „Idea zjednoczonego królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim”. Do grona wyróżnionych dołączyła **dr Paulina Małochleb**, absolwentka studiów doktoranckich na Wydziale Polonistyki UJ, „Przepisywanie historii. Powstanie styczniowe w literaturze polskiej po 1956 roku w perspektywie polityki pamięci” to tytuł jej rozprawy doktorskiej.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Matematyka należy do nas

Miedzynarodowe Zawody Matematyczne w Błogojewgradzie (Bułgaria) w tym roku przyciągnęły ponad 320 uczestników z 74 krajów europejskich, amerykańskich oraz azjatyckich. Konkurs polega na rozwiązaniu dziesięciu skomplikowanych zadań w ciągu dwóch dni. Na wykonanie jednego zadania przeznaczona jest średnio godzina czasu, zatem osoba która zdoła uporać się z nim szybko, automatycznie zyskuje czas na kolejne.

Teodor Jerzak z Koła Matematyków Studentów UJ im. prof. Stanisława Zaremby zdobył nagrodę pierwszego stopnia w 21. edycji zawodów. Warunkiem uzyskania wyjątkowego wyróżnienia jest prawidłowe wykonanie przynajmniej sześciu zadań. Ponadto, Marcin Lara oraz Dariusz Matlak zdobyli nagrodę drugiego stopnia, a Dominik Burek wzmiankę zaszczytną. Wysokie, bo czternaste miejsce w zestawieniu drużynowym studenci zawdzięczają nie tylko swojej wytrwałej pracy, ale także pomocy Jakuba Koniecznego, absolwenta Wydziału Matematyki i Informatyki, który jest jednocześnie opiekunem koła.

MAGDALENA PULIKOWSKA

Prawnik XX-lecia



Prof. dr hab. Andrzej Zoll został uhonorowany tytułem Prawnika XX-lecia. Nagroda ta przyznawana jest od dwudziestu lat przez „Dziennik Gazetę Prawną”. Kapituła doceniła wkład profesora Andrzeja Zolla w polski porządek prawny, jego postawę i reprezentowane przez niego wartości. Przez wiele lat kierował on Katedrą Prawa Karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był członkiem i przewodniczącym Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. Był sędzią, prezesem Trybunału Konstytucyjnego oraz rzecznikiem praw obywatelskich. Wpływ jego myśli i przekonań jest nie do przecenienia dla polskiego prawa karnego. Laudację na jego cześć wygłosił Marek Biernacki, minister sprawiedliwości.

KAROLINA KOWACKA,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Sukces prawników

Zacięta rywalizacja, jedenaście wydziałów i oni, którzy we wspaniałym stylu wygrali w II Ogólnopolskim Konkursie Postępowania Karnego dumnie reprezentując Uniwersytet Jagielloński – Agnieszka Podemska i Jan Kurliat. Prestiżowy konkurs, który odbył się 2 czerwca w Białymstoku, stał się dowodem na to, że nauczanie na naszej Alma Mater jest na wysokim poziomie. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne, książki prawnicze, dyplomy, a także ocenę bardzo dobrą z egzaminu z przedmiotu „Proces karny”. Do konkursu przygotowywał studentów dr Piotr Czarnecki, pracownik Katedry Postępowania Karnego.

KAROLINA KOWACKA,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Studia prawnicze UJ najlepsze

W trzeciej edycji rankingu wydziałów prawa, według dziennika „Rzeczpospolita”, bezsprzecznie wygrał Wydział Prawa i Administracji UJ. Drugie miejsce przypadło Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, trzecie Uniwersytetowi Śląskiemu w Katowicach. W rankingu brały udział 22 uczelnie w Polsce. Wszystkie były oceniane na podstawie trzech kryteriów: potencjału naukowego, jakości kształcenia oraz współpracy z zagranicą. Jak przyznaje prof. Krystyna Chojnicka, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ, kadra stawia przede wszystkim na analizę potrzeb studentów stając się przy tym bardziej elastyczna i pozwalając im na samodzielne kształtowanie programu studiów. W rankingu do zdobycia było 45 punktów. WPiA UJ uzyskał 35,60, czyli 79 proc. z możliwych.

KAROLINA KOWACKA,
ŹRÓDŁO: WWW.UJ.EDU.PL

Wydziały (d)ocenione

W październiku 2013 roku Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych po raz pierwszy ocenił potencjał ośrodków naukowych według nowych zasad. Niemal tysiącu podmiotom nadano kategorie „A+”, „A”, „B” lub „C”, będące miernikiem sukcesów badawczych. Uzyskanie wyższej kategorii oznaczało otrzymanie większych środków na badania oraz większe możliwości występowania o środki unijne. Jednostki porównywano w czterech kategoriach: nauki humanistyczne i społeczne, nauki o życiu, nauki ścisłe i inżynierskie, nauki o sztuce i twórczości artystycznej. Oceniano osiągnięcia naukowe i twórcze, potencjał naukowy, materialne efekty działalności oraz wskazane przez jednostkę najistotniejsze efekty działalności naukowej. Prestiżową kategorię „A+” uzyskały: Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ, Wydział Chemii UJ, Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ, Wydział Matematyki i Informatyki UJ, Wydział Polonistyki UJ oraz Wydział Prawa i Administracji UJ.

KAJETAN OWCZAREK

Na ratunek zabytkom



Dr hab. Joanna Łojewska z Wydziału Chemii UJ pracuje nad zatrzymaniem procesu degradacji XVI-wiecznego autoportretu Leonarda da Vinci. Wraz z włoską grupą naukowców, składającą się głównie z fizyków, testuje nowy sposób ochrony manuskryptów, który może wkrótce stanowić podstawę stworzenia skutecznych technik konserwacji zabytków. Przełomowa metoda ma na celu powstrzymanie oraz częściowe cofnięcie zniszczeń, jakim uległ wykonany czerwoną kredą rysunek Leonarda. Narażony przez wieki na działanie wilgoci, staje się coraz mniej wyraźny. Wstępna koncepcja ratowania dzieła uwzględnia metodę diagnozy procesów degradacji materiałów opartych na celulozie, polegającą na identyfikacji i koncentracji chloroformów, deformujących łańcuchy celulozy. Dr hab. Łojewska podkreśla, iż potrzeba jeszcze mnóstwa wysiłku, aby nowatorską metodę (zakładającą użycie niskotemperaturowej plazmy) opracować w sposób umożliwiający wykorzystanie jej do ratowania dzieł sztuki.

KAJETAN OWCZAREK

Pieniądze dla badaczy

W gronie stypendystów nagrodzonych w konkursach ETIUDA 2 i FUGA 3, organizowanych przez Narodowe Centrum Nauki, znalazło się 20 naukowców z UJ, którym przyznano ponad 3,5 miliona złotych. Środki posłużą do rozwoju badań teoretycznych, które przyczyniają się do postępu w nauce, choć nie od razu znajdują praktyczne zastosowanie. O stypendia doktorskie mogli się ubiegać początkujący badacze, którzy nie mają jeszcze stopnia doktora. W momencie składania wniosku o stypendium w konkursie ETIUDA 2 należało mieć otwarty przewód doktorski w polskiej jednostce naukowej. 16 pracowników UJ otrzymało stypendium wynoszące 3 000 zł miesięcznie przyznawane na okres maksymalnie roku, laureaci odbędą też staż długości od 3 do 6 miesięcy w wybranym zagranicznym ośrodku naukowym. W konkursie FUGA 3 nagrodzono czterech pracowników UJ. Stypendium zakłada finansowanie stażu podoktorskiego w wysokości nawet 11 tys. zł miesięcznie doktorom rozpoczynającym karierę naukową.

KAJETAN OWCZAREK

MediaTory 2014

Ósma edycja gali wręczenia MediaTorów odbędzie się 29 listopada w Auditorium Maximum. Czym są MediaTory? To studenckie nagrody dziennikarskie, przyznawane polskim dziennikarzom corocznie, od 2007 roku w kilku kategoriach. Laureaci wybierani są przez studentów dziennikarstwa z trzynastu państwowych uczelni z całego kraju, w tym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studenci z naszej Alma Mater są organizatorami akcji. Do grona wyróżnionych podczas zeszłorocznej edycji MediaTorów zaliczają się m.in.: ks. Adam Boniecki (wybrany w kategorii auTORYtet) oraz Filip Chajzer (kategoria Akumulator). „WUJ” jest patronem medialnym imprezy. Więcej informacji o inicjatywie można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej: www.mediatory.pl.

JOANNA PAWLIK

W następnym numerze „WUJ-a”:

CIĘKAWY SEKCJE SPORTOWE NA UJ

Rowerem przez życie

Podjazd, kamień, wystający korzeń, błoto, stromy zjazd – z tymi i innymi trudnościami zmagają się studenci UJ uczęszczający na zajęcia sekcji kolarstwa górskiego. Dla nich rower jest nie tylko pojazdem. Jest towarzyszem na dobre i na złe, dzięki któremu mogą odkrywać bardzo urokliwe zakątki. O sekcji pisze Karolina Wiktorowska.

JAK MIESZKA SIĘ W DOMU STUDENCKIM?

Nie taki akademik straszny

Nikt nie sprząta, brakuje warunków do nauki, całą noc trwała impreza... Jak to jest z domami studenckimi? Być może nieprzyjemne opinie są wyrażane przez tych, którzy nigdy nie przekroczyli progu akademika? Sprawdziła Magdalena Pulikowska.

ROZMOWA Z KLAUDIĄ KOT, STUDENTKĄ, FOTOGRAFKĄ

Islandia, mój mały świat

Stoneczny wrześniey dzień. W powietrzu czuć nadchodzącą jesień. Siedzimy w restauracji na krakowskim Kazimierzu delektując się aromatyczną kawą. O tej porze na Islandii kończą się białe noce, a dni stają się bardziej ponure. – Mimo to optymizm spotyka się tam na każdym kroku. Ludzie na ulicach są uśmiechnięci i beztroszy – mówi Klaudia Kot, której prace zobaczymy 7 listopada w Klubie Żaczek podczas imprezy „Niepokorni”. Wystawie będą towarzyszyć koncerty zespołu Lilly Hates Roses i Króla. Ze studentką rozmawiała Małgorzata Koziej.

Najpopularniejsze kierunki w roku akademickim 2014/2015

SINOLODZY I LEKARZE

W tym roku liczba kandydatów na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim była na podobnym poziomie jak w roku akademickim 2013/2014. Najwięcej osób zgłosiło się na kierunek lekarski i prawo (ponad 2 000 na każdy z nich), natomiast największą liczbą kandydatów na jedno miejsce (ponad 15) może pochwalić się sinologia, która jest nowym kierunkiem w ofercie UJ. Ponad 15 kandydatów na jedno miejsce ubiegało się również na kierunek lekarsko-dentystyczny.

STUDIA Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ KANDYDATÓW:

- » kierunek lekarski (prawie 2 000 kandydatów),
- » prawo (prawie 2 000 kandydatów),
- » psychologia (1 200 kandydatów),
- » filologia angielska (prawie 800 kandydatów).

STUDIA Z NAJWIĘKSZĄ LICZBĄ KANDYDATÓW NA MIEJSCE:

- » Wydział Filologiczny – filologia orientalna – sinologia – 15,2 kandydatów/miejsce

- » Wydział Lekarski – kierunek lekarsko-dentystyczny – 15,06 kandydatów/miejsce
- » Wydział Filologiczny – filologia orientalna – japończyka 12,27 kandydatów/miejsce
- » Wydział Filologiczny – filologia hiszpańska – 10,4 kandydatów/miejsce
- » Wydział Lekarski – kierunek lekarski – 9,84 kandydatów/miejsce
- » Uniwersyteckie Centrum Medycyny Weterynaryjnej – weterynaria – 9,75 kandydatów/miejsce
- » Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej – ekonomia – 9,39 kandydatów/miejsce
- » Wydział Farmaceutyczny – analityka medyczna – 9,02 kandydatów/miejsce
- » Wydział Filologiczny – filologia angielska – 8,46 kandydatów/miejsce
- » Wydział Filozoficzny – psychologia – 7,97 kandydatów/miejsce

OPR. MATEUSZ WAWRZYNOWICZ,

ŹRÓDŁO: ADRIAN OCHALIK, RZECZNIK PRASOWY UJ



Na kierunek Sinologia było ponad 15 kandydatów na miejsce!

Jak Polak podpatruje Niemca. I odwrotnie.

Sąsiedzka wymiana doświadczeń

Jak ulepszać swoje środowisko pracy i skąd czerpać pomysły na innowacje? Najlepiej powymieniać się z sąsiadami. Potwierdzają to Dennis Bauch, który przez dwa tygodnie odbywał staż w Fundacji „Bratniak” oraz Agnieszka Edigarian, koordynator wymian pracowniczych.

Czym są wymiany pracownicze?

Agnieszka Edigarian: Od 1997 roku Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak” współpracuje z fundacją przy uniwersytecie w Ruhr. Od tego czasu działamy na różnych polach, organizujemy wymiany teatralne, kursy językowe. Dwa lata temu zaczęliśmy organizować wymiany pracownicze. Dzięki nim staramy się wymieniać dobrymi praktykami. Do udziału w wymianie szukamy ludzi na podobnych stanowiskach w obydwu krajach. Przez dwa, trzy tygodnie wizytują oni organizację, podpatrują jak ich praca wygląda w innym państwie. Czerpiemy z tego pomysły, uczymy się od siebie nawzajem.

Na przykład czego?

AE: Kiedy w latach 90. moi szefowie pojechali na taką wymianę, przywieźli bardzo wiele rozwiązań,

między innymi klucze systemowe. Teraz to norma, ale wtedy, nie były u nas znane. Pozwoliło to opanować chaos związany ze zbyt wielką ilością kluczy. Powoli się od siebie uczymy, przejmujemy drobne innowacje. Mamy nadzieję, że nasi partnerzy też coś u nas zyskali.

Dennis Bauch: Zdecydowanie. Podoba mi się tutaj system recepcji w akademikach, którego nie ma w Niemczech. U nas, w razie problemów, trudno znaleźć pomocną dłoń. Tutaj przez cały czas jest w pobliżu ktoś, do kogo można się zwrócić. W naszych akademikach można oczywiście zadzwonić po pomoc, ale to kosztuje. W razie zgubienia kluczy płaci się aż 40 euro.

Coś cię u nas zaskoczyło?

DB: W Krakowie pracuje się trochę inaczej. Nasza organizacja jest dużo większa, mamy ponad 500 pracowników. Tutaj jest ich dużo mniej, panuje inna atmosfera, wszyscy są jak jedna rodzi-

na. Pomiędzy pracownikami jest bliski kontakt, u nas pracuje się bardziej osobno.

AE: My zatrudniamy ponad 60 osób, oni blisko 600. Skala, tak jak i zakres obowiązków są zupełnie inne. U nas, niestety, mamy więcej obowiązków, ale też dzięki temu mamy bardziej całościowy ogłąd sytuacji. Wiemy, co dzieje się w całym budynku. W Niemczech pracownicy mają bardzo wąskie specjalizacje.

A jak wygląda to wszystko od strony ekonomicznej?

DB: Najtańszy akademik u nas, pokój i dzielenie kuchni z innymi, to około 200 euro. Następnie, dzielone mieszkania dla 3–4 osób to 230–280 euro. Są też większe, droższe mieszkania. Czas oczekiwania na pokój to około 1 do 3 miesięcy, na mieszkanie czeka się dłużej, od 6 do 12 miesięcy.

AE: Po tej wymianie widzimy, że nasze przydzielanie akademików przypomina trochę pomoc



Na UJ pomiędzy pracownikami jest bliski kontakt, w Niemczech pracuje się bardziej osobno – deklaruje nasz gość zza zachodniej granicy.

socjalną. Tam jest to biznes. Przychodzi student, mówi gdzie chce mieszkać, ma duży wybór. U nas jest on mocno ograniczony.

ROZMAWIAŁA EWA KLEWAR

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego

My Słowianki!

Za granicą zespół występował 1379 razy! Śpiewał i tańczył w 38 krajach! W Polsce pojawili się na scenie ponad 1513 razy. „Słowianki” odbyły ponad sto tournée zagranicznych i uczestniczyły w 117 międzynarodowych festiwalach. Aktualnie skład zespołu liczy 111 członków. Może chcesz do nich dołączyć?

Wszystko zaczęło się w 1959 roku, kiedy to Zdzisław Wagner, znamienity sławista i językoznawca, twórca Klubu Folklorystów UJ, postanowił wcielić w życie swoją wizję utworzenia przy katedrze Filologii Słowiańskiej zespołu wokalo-muzycznego. Zafascynowany folklorem południowych Słowian zarażał swoim entuzjazmem kolejne studentki, które chętnie się przyłączały i angażowały w działania grupy.

Z biegiem lat zespół się rozrastał, kilka razy zmieniał swoją nazwę, a także wzbogacał swój repertuar. Od 1972 roku (przez 41 lat) kierownikiem „Słowianek” był Henryk Wolff-Zdzienicki, a od stycznia funkcję tę piastuje Marta Wolff-Zdzienicka.

Spektakularne osiągnięcia

Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki” ma na swoim koncie liczne występy, festiwale oraz wyjazdy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, a także jeszcze liczniejsze nagrody w postaci pucharów, statuetek, pater, odznaczeń, medali oraz dyplomów i podziękowań. Grupa gościła już między innymi na scenach w Belgii, Bułgarii, Kanadzie, Holandii, Słowenii, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Francji, Turcji, Izraelu oraz na naszej rodzimej ziemi. – Nie da się wybrać zdobytej nagrody, która byłaby dla „Słowianek” najważniejsza – mówi Marta Wolff-Zdzienicka. – Z każdą wiąże się historia i emocje towarzyszące wydarzeniu. Na pewno jednymi z najbardziej znaczących wyróżnień są: Medal „Merentibus”, najwyższe odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – przyznany za wybitne osiągnięcia artystyczne i popularyzację polskiej kultury narodowej, dyplomy Ministra Kultury i Sztuki, którymi uhonorowano nas za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury. Ponadto Nagroda im. Oskara Kolbergera za zasługi dla kultury ludowej, Złoty Medal na festiwalu w Dijon we Francji oraz puchar za drugie miejsce w konkursie pieśni na XVII Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Port sur Saone (Francja). Nie można też za-



pomnieć o wyjątkowej nagrodzie dla drużyny reprezentującej zespół „Słowianki” za I miejsce w turnieju piłki nożnej również organizowanym w trakcie XVII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego w Port sur Saone.

Rekrutacja

Dzięki pozytywnej energii i wyjątkowej atmosferze panującej w zespole, przyjaźnie w nim zawarte często stają się więzami splatającymi ludzi niemalże na całe życie (do tej pory w zespole poznało się około 60 szczęśliwych małżeństw). Chyba każdy, kto odchodzi ze „Słowianek” robi to z bólem serca. Zapis w regulaminie zespołu bezsprzecznie wskazuje na obowiązujące wszystkich członków ograniczenia wiekowe. W związku z tym, co roku na przełomie września i października „Słowianki” rozpoczynają rekrutację. – Do „Słowianek” może przyjść każdy. Nie jest prawdą, że proces rekrutacji jest zbyt wymagający dla studentów i że trudno jest się tu dostać. Wiadomo, trzeba mieć predyspozycje wokalne, słuchowe i ruchowe, ale przede wszystkim należy bezwzględnie kochać taniec. Bo taniec to nie tylko przyjemność i zabawa, ale także ciężka praca fizyczna – mówi Marta Wolff-Zdzie-



Najbliższa okazja, aby zobaczyć „Słowianki” na scenie nadarzy się 22 listopada. Zaprezentują się na Koncercie Galowym z okazji Jubileuszu 55-lecia Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego w Auditorium Maximum.

nicka. – Jeśli ktoś naprawdę chce do nas dołączyć, może tego dokonać. Jesteśmy otwarci na nowych członków, każdemu dajemy szansę. Dodam jeszcze, że szczególnie mile widziani będą panowie, gdyż bez wątpienia w zespole przeważają kobiety. Rzadko zdarza się, aby któryś z panów wykazywał zainteresowanie tańcem i folklorem, a więc do nich szczególnie kierujemy nasze zaproszenie – dodaje Marta Wolff-Zdzienicka.

Nabór nie ma granic. Im więcej osób przyjdzie, tym lepiej. – Sta-

wiamy na ludzi z pasją i pełnych zaangażowania i na takich „Słowianki” czekają – deklaruje kierowniczką grupy.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji oraz niezbędne dane kontaktowe można znaleźć na stronie internetowej „Słowianek” www.slowianki.uj.edu.pl lub pod numerem telefonu: 12 637 28 78 oraz na profilu na Facebooku: www.facebook.com/slowianki.

AGNIESZKA GORZEŃ

Skierowanie – przegląd kierunków na UI

Wokół ojczyzny matrioszek

Jak czytać cyrylicę? Który władca Rosji spał w lodowym pałacu? Dlaczego w cerkwi nie ma ławek? Odpowiedzi na wszystkie te pytania poznasz na kulturze Rosji i narodów sąsiednich. Nauczysz się tam także języka rosyjskiego, który choć podobny do naszego, może sprawić wiele problemów.

Kultura Rosji i narodów sąsiednich to kierunek prowadzony w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej. Zajęcia odbywają się początkowo w języku polskim, później w rosyjskim. Wykładowcami są zarówno Polacy, jak i Rosjanie.

NIE ZNAM ROSYJSKIEGO

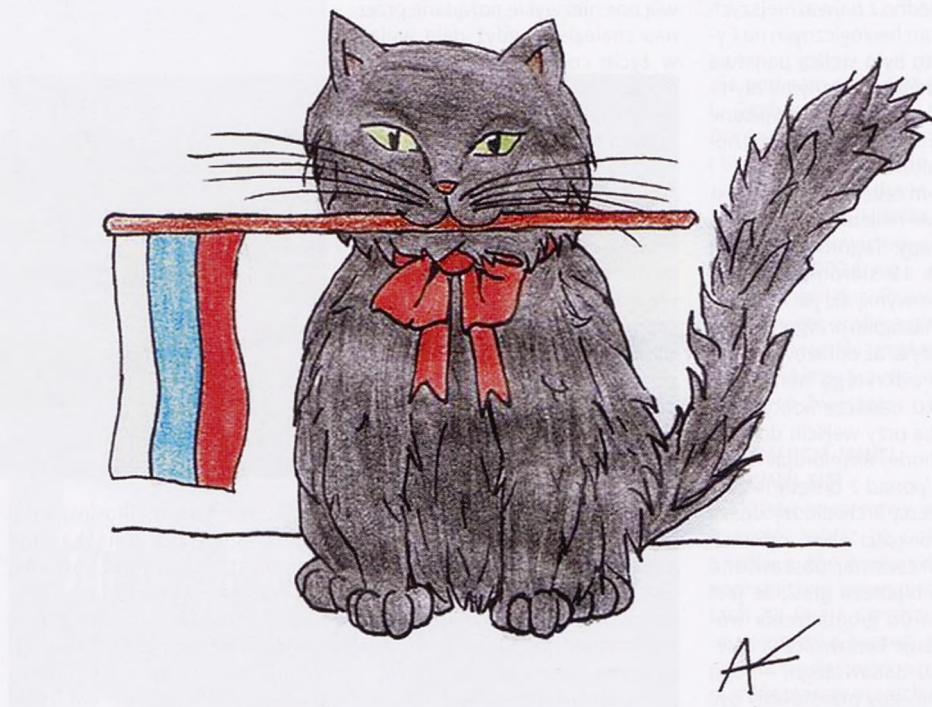
Nie musisz umieć języka, żeby zacząć studiować KRiNS. Na pierwszym roku studiów tworzone są grupy językowe, uzależnione od poziomu znajomości rosyjskiego. Zajęcia prowadzone są na trzech płaszczyznach: mówienie, pisanie oraz wymowa i intonacja. Studenci uczący się języka od podstaw w tygodniu mają pięć ćwiczeń po półtorej godziny. Ci, którzy już wcześniej uczyli się rosyjskiego mają godzinę zajęć mniej. Każda grupa opracowuje ten sam zakres słownictwa i gramatyki. Wszystko po to, aby po roku wyróżniać umiejętności studentów. Po dwóch semestrach wszyscy zdają ten sam egzamin.

MAŁO WOLNEGO CZASU

Zajęcia z języka pochłaniają bardzo dużo czasu nie tylko na uczelni, ale i w domu. Praktycznie każdego dnia trzeba robić wiele ćwiczeń gramatycznych, uczyć się nowych słówek na kolejne kartkówki, a także tłumaczyć teksty. Na zapamiętywanie akcentów i ćwiczenie prawidłowej intonacji dobre jest uczenie się wierszy na pamięć lub próbowanie śpiewać piosenki, a także słuchanie piosenek.

NIE TYLKO JĘZYK

KRiNS to nie tylko studia filologiczne, ale też kulturoznawcze. W pierwszym semestrze rozpoczyna się np. kultura rosyjska do 1842 roku, historia Rusi do końca XVII wieku i historia literatury rosyjskiej do 1842 r. Te przedmioty są kontynuowane w kolejnych latach. W trakcie nauki zdobywa się również wiedzę o Ukrainie i Białorusi. Na trzecim roku można wybrać dodatkowy lektorat języka jednego z tych państw.



Kultura Rosji i narodów sąsiednich to kierunek prowadzony w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej. Zajęcia odbywają się początkowo w języku polskim, później w rosyjskim. Wykładowcami są zarówno Polacy, jak i Rosjanie.

Klaudia Kardyś mówi o KRiNS-ie: – Wybrałam ten kierunek, ponieważ interesowałam się twórczością Fiodora Dostojewskiego i postawiłam sobie za cel przeczytanie „Zbrodni i kary” w oryginale. Podoba mi się to, że zajęcia prowadzone są przez świetnie wykwalifikowaną kadrę. Kierunek polecam osobom, którym nie zależy na ciągłym imprezowaniu, a na rozwijaniu siebie i swojej wiedzy. A jeśli chodzi o język to denerwują mnie opinie typu: „Rosyjski jest tak podobny do polskiego, więc na pewno bardzo łatwo jest się go nauczyć”. Niestety rzeczywistość jest inna i nazwałabym go językiem wyjątków – podsumowuje Klaudia, studentka II roku KRiNS. Zdania żaków są jednak podzielone. Dominika Zębała uważa, że rosyjski wcale nie jest taki trudny: – KRiNS wybrałam jako drugi kierunek,

będąc jeszcze wtedy na studiach bliskowschodnich. Chciałam nauczyć się języka, żeby móc rozmawiać z rosyjskimi Żydami w Izraelu. Podoba mi się, że jest dużo do zrobienia na każde zajęcia, bo dzięki temu jest szybki i widoczny postęp. Jak ktoś idzie na studia „na wczasy”, to niekoniecznie polecam akurat ten kierunek, ponieważ naprawdę trzeba poświęcić mu sporo czasu. Dużą zaletą jest to, że języka uczy się sprawnie, bo jest trochę podobny do polskiego. Najwięcej problemów sprawiają gramatyka opisowa języka rosyjskiego oraz staro-cerkiewno-słowiański.

Podczas studiów na KRiNS-ie poznaje się język rosyjski tak dobrze, że śmiało można wyruszyć na Wschód. Instytut oferuje kilka możliwości wyjazdu na stypendia m.in. do Moskwy, Kijowa czy Rygi.

Na trzecim roku można wybrać seminarium kulturologiczne lub literaturoznawcze. Jest też możliwość kontynuowania tego kierunku na II stopniu, gdzie oferowane są specjalizacje rusycystyczna lub ukrajinistyczna.

SKIEROWANIE

KRiNS to studia dla osób, które są gotowe poświęcić dużo dla zdobywania wiedzy. Potrzeba na nich również wiele wytrwałości, ponieważ nie od razu przeczyta się książki Dostojewskiego w oryginale. Trzeba być gotowym na wielokrotne powtarzanie kartkówek i kolokwii oraz mieć dużo samozaparcia. Nagrodą będzie nauczanie się języka i poznanie kultury Rosji, Ukrainy i Białorusi.

EWA SABLIK,
MATEUSZ WISKULSKI

Ekspedycja archeologiczna Uniwersytetu Jagiellońskiego

Cypryjskie odkrycia

Po raz czwarty ruszyły prace uczelnianej ekspedycji archeologicznej na agorze starożytnego miasta Pafos na Cyprze. Zakład Archeologii Klasycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczął czwarty etap badań w starożytnym mieście Pafos.

Jest to jedno z najważniejszych stanowisk archeologicznych na Cyprze. Miasto było stolicą państwa w okresie hellenistycznym i rzymskim. Jego zabytki zostały wpisane na listę UNESCO światowego dziedzictwa kulturowego.

Głównym celem inicjatywy jest odnalezienie hellenistycznej agory stolicy wyspy. Tegoroczny sezon rozpoczął 18 sierpnia pracami wykopaliskowymi, ale już kilka dni wcześniej nastąpiło przygotowanie ogólnej bazy oraz opracowywanie uprzednio odkrytego materiału. W tym roku badacze kontynuują wykopaliska przy wejściu do agory od wschodu, eksplorując studnię sprzed ponad 2 tysięcy lat. Na chwilę obecną archeolodzy doszli już do głębokości około czterech metrów. Wcześniej postawiona przez nich hipoteza głosi, że jest to cysterna do gromadzenia wody. Jak opisuje kierowniczka całego projektu badawczego: – Tego typu studnie, gdy przestawały być używane, zasypywano niepotrzebnymi obiektami, przede wszystkim potłuczonymi naczyniami, ale również innymi przedmiotami. Stano-

wią one niezwykle pożądane przez nas znaleziska, gdyż dają wgląd w życie codzienne ówczesnych mieszkańców Pafos.

Prowadzone są również wykopaliska obok południowego portyku agory i w centralnej części starożytnego miasta. W tym drugim miejscu archeolodzy skupią się na dokumentacji pozostałości architektonicznych odkrytych już w trakcie prac prowadzonych przez cyprijskiego archeologa Kyriakosa Nikolaou w latach 70tych. Jest to sposób na powiązanie przez Polaków wyników swoich prac, prowadzonych w sąsiedztwie. Nastąpi też testowanie nowoczesnych metod dokumentacji archeologicznej i archeometrycznej, a po zakończeniu prac wykopaliskowych ekipa przeprowadzi prospekcję georadarem i skanerem laserowym. Wykonane zostaną ponadto zdjęcia lotnicze stanowiska z użyciem drona z podwieszoną kamerą cyfrową.

Do stałych członków kadry, zaangażowanej w projekt zaliczają się: dr Wojciech Machowski, dr Meike Droste, dr Agata Dobosz, mgr Edyta Marzec, mgr Łukasz



Miszk, mgr Karolina Rosińska-Balik, dr Agnieszka Fulińska, mgr Małgorzata Kajzer oraz mgr Maciej Wacławik. W badaniach bierze udział także duża grupa studentów Instytutu Archeologii UJ, którzy odbywają przewidziane programem studiów obowiązkowe ćwiczenia terenowe. Natomiast pracami całej ekspedycji kieruje prof. dr hab. Ewdoksia Papuci-Władyka, kierownik Zakładu Archeologii Klasycznej

w Instytucie Archeologii UJ oraz specjalistka w zakresie archeologii Grecji, Cypru i krajów basenu Morza Czarnego. Przed ekipą naprawdę pracowity sezon, a postępy prac śledzić można na oficjalnej stronie internetowej projektu: www.paphosagora.archeo.uj.edu.pl.

JOANNA PAWLIK,
ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL

Diamantowe Granty dla studentów UJ

W gronie laureatów trzeciej edycji programu Diamantowy Grant, organizowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, znalazło się 21 studentów reprezentujących Uniwersytet Jagielloński. Celem konkursu jest ułatwienie wybitnie uzdolnionym studentom szybszego wejścia na drogę kariery naukowej. W ramach programu sfinansowano 86 projektów badawczych realizowanych przez wybitnych żaków na polskich uczelniach i w instytutach. Komisja oceniała temat badań pod kątem ich wartości naukowej, brała też pod uwagę osiągnięcia studenta, zasadność planowanych kosztów oraz możliwość realizacji przedsięwzięcia. Każdy z uczestników konkursu może otrzymać nawet do 200 tysięcy zł. Środki posłużą do pokrycia kosztów badań oraz zapewnią minimalne wynagrodzenie na poziomie 2,5 tys. zł miesięcznie. Diamantowy Grant nie tylko

zapewnia studentom finansowe wsparcie, ale umożliwia również wcześniejsze przygotowanie rozprawy doktorskiej oraz rozpoczęcie samodzielnej pracy naukowej – już po licencjacie lub po trzecim roku studenci mogą zostać kierownikami własnego projektu badawczego. Od momentu przyznania pierwszych Diamentowych Grantów w 2012 roku, niemal 300 wybitnych studentów otrzymało łącznie 50 milionów złotych, dzięki którym realizują swoje naukowe marzenia.

Wśród projektów realizowanych przez nagrodzonych w tegorocznej edycji konkursu studentów UJ przeważały badania z zakresu humanistyki, biologii, medycyny oraz nauk społecznych. Diamantowe Granty uzyskali: Łukasz Chrobok, Grzegorz Goniewicz, Ewa Górńska, Kacper Górski, Grzegorz Guśpiel, Joanna Jędrzyk, Patrycja Kałamała, Alan Kania, Alicja Karabas, Malwina Karwicka, Magdale-

na Krzemień, Katarzyna Lisek, Bartosz Majchrowicz, Damian Miszczyński, Marta Połec, Sara Przetocka, Joanna Ptak, Alicja Rybkowska, Aleksander Skórzak, Katarzyna Twardowska oraz Justyna Zygmunt.

KAJETAN OWCZAREK,
ŹRÓDŁO WWW.UJ.EDU.PL



Czym jest i jak działa All in UJ

Marzenie z rozmachem

Chcesz lepiej poznać Kraków, ale sam nie potrafisz zorganizować wycieczki, więc bierzesz udział w All in Walks. Koleżanka z roku zachęca cię do zmiany trybu życia z siedzącego na aktywny, dwa dni później bierzesz udział w „Biegaj z ...”. Słyszałeś, że będzie tam ta ładna sportsmenka. Kolega chwalił się jakąś kartą All in Card, która zapewnia mu zniżki w wielu miejscach w Krakowie. Na „fejsie” co chwilę ktoś zaprasza cię na jakieś warsztaty, maratony filmowe i inne ciekawe wydarzenia. Wszędzie dostrzegasz tajemniczy przedrostek „All”. O co chodzi?

Zaczął się dwa lata temu od marzenia trzech studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego o stworzeniu portalu, w którym można zamieszczać informacje o wydarzeniach kulturalnych. Marzenie przerodziło się w coś o wiele większego. Tomasz Pytko, Piotr Nosek i Michał Sroczyński to założyciele stowarzyszenia non-profit zwanego All in UJ, opartego na trzech filarach: nauce, kulturze i imprezie. Składa się z około stu stałych członków, dzięki którym my studenci mamy możliwość wzięcia udziału w różnych wydarzeniach kulturalnych i naukowych. Grupa ta organizuje także wiele warsztatów, spotkań z przedstawicielami środowisk kulturowych (w Salonie All in UJ gościli m.in. Andrzej Grabowski, J.A.P. Kaczmarek, Magda Mołek, Muniak Staszczuk i Marek Kamiński). Stowarzyszenie dba o zdrowie fizyczne studentów, organizując zajęcia sportowe z różnych dyscyplin – każdy znajdzie dla siebie coś odpowiedniego.

TANIE

Organizacja kładzie nacisk na edukację, doskonalenie i samorozwój. Nie musisz siedzieć w mieszkaniu i narzekać, że chciałbyś zacząć chodzić na jogę, a nie możesz, bo wszędzie jest drogo. Dzięki All in UJ możesz spełnić swoje marzenie, a przy okazji zadbać o zdrowie i poznać kogoś nowego. Dobrze jest się czasem odstresować na imprezie w którymś z krakowskich klubów. Tylko znowu szkoda ci kasy, prawda? Wystarczy, że polubisz fanpage All in UJ na Facebooku i dodasz się do organizowanego przez nich wydarzenia, a zyskasz darmowe wejście i zniżki w barze.

JUWENALIA Z KLASĄ

Ukulturalnianie się to coś, co studenci lubią najbardziej. Ludzie z All in UJ chcą, by było nas stać na teatry, muzea i kina, dlatego



Członkowie All In UJ lubią robić psikusy kolegom z AGH. W tym roku podczas juwenaliów w budynkach uczelni technicznej puścili kilkadziesiąt balonów z helem. Fruwały dumnie pod sufitem i przypominały, która uczelnia rządzi w Krakowie.

ciągle zabiegają o zniżki w np. kinie Kijów. Wymyślili także Juwenalia z klasą, które w trakcie majowego święta dają szansę na wypad do miejsca, w którym można się zetknąć z kulturą. W tym roku do wyboru mieliśmy maraton filmowy Woody'ego Allena, juwenaliowy maraton teatralny lub juwenaliowy maraton klubowy. Ceny były przystępne – udział w maratonie filmowym wynosił jedynie 20 zł.

NASI KUMPLE Z AGH

Członkostwo w All in UJ to nie tylko zajmowanie się organizowaniem i planowaniem, ale także humor i dowcip. Studenci Akademii Górniczo-Hutniczej już dwukrotnie doświadczali radosnych poczynań ekipy. Chyba większość z nas widziała sławne zdjęcie górników i hutników udekorowanych błękitnymi flagami UJ. W tym roku ludzi z AGH zaskoczono puszczaniem balonów z helem. Fruwały dum-

nie pod sam sufit. Cytując Michała Szafrana, rekrutera All in UJ: – Dla takich chwil warto studiować i być w stowarzyszeniu.

Ekipa All in UJ nie ogranicza kontaktów z AGH tylko do wygłupów. Przedstawiciele obu uczelni 6 grudnia 2013 roku walczyli ze sobą na boisku. Przyświecał im szczytny cel: zbiórka pieniędzy na rzecz Fundacji Mam Marzenie oraz Krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt.

PRZYMIJCIĘ MNIE! PRZYMIJ SIĘ!

Jesteś pomysłowy, roznosi cię energia, lubisz to, co związane z kulturą. Nie wystarczy ci bierne uczestnictwo we wszystkich eventach All in UJ. Chcesz mieć miłe wspomnienia, poznać nowych ludzi. Jak się dostać do stowarzyszenia? Wystarczy do nich napisać na adres teamallinuj@gmail.com. Następnie czeka cię okres próbny, w którym okaże się, czy faktycznie chcesz działać w zespole. Ludzie, którzy chcą zostać pełnoprawnymi członkami stowarzyszenia określają się mianem „future members”.

Co zyskasz? Z rzeczy przyjemnych – zniżki i wejściówki do różnych ciekawych miejsc, np. teatrów, muzeów, knajp. Łatwiej będzie ci dostać staż lub pracę, masz dodatkową pozycję do wpisania w swoim CV. Bycie w ekipie All in UJ daje ci możliwość rozwoju, realizowania planów, poznawania wielu ciekawych ludzi i przede wszystkim pozwala zdobywać wspaniałe doświadczenia i zbierać wspomnienia.

EWELINA WOJEWODZIC



Październik w Klubie Zaczek

b e a n a l i a



- 8.10. g. 20:00 KARAOKE z cover-bandem PRZYSTANEK MRÓWKOWIEC, wstęp wolny
- 9.10. g. 19:00 VAVAMUFFIN, WOOFpaq, koncert biletowany
- 10.10. g. 20:00 impreza taneczna: studencka integracja & muzyczne hity, wstęp wolny
- 11.10. g. 20:00 Fuzja Rapu: WŁODI/DJ B, MAŁPA/JINX, PROFROMA, prowadzenie: MC Robak, koncert biletowany

Bilety studenckie UJ 10, studenckie 15/20, normalne 25/35.
Karnety (2 koncerty) studenckie UJ 10, studenckie 30, normalne 40.
Bilety dostępne w klubie i na ekobilet.pl, karnety tylko w klubie.



KONCERTY & IMPREZY

- 4.10. g. 20:00 Blues w Żaczku: Joe Colombo feat. Kasia Skoczek, wstęp wolny
- 18.10. g. 20:00 Wielka Studencka Integracja, wstęp wolny
- 25.10. g. 20:00 IMPREZA POCAMPUSOWA, wstęp wolny
- 30.10. g. 20:00 HALLOWEEN PARTY - od zmierzchu do świtu..., wstęp wolny



WARSZTATY TANECZNE

W każdą środę warsztaty taneczne z Fabio Bravo!
Warsztaty rozpoczynają się 15 października.

g. 18:00 AFROHOUSE
g. 19:30 KIZOMBA

KARNET (4 wejścia): 20 zł / KARNET OPEN (ważny 1 miesiąc): 40 zł.
Karnety dostępne w klubie.



KARAOKE z nagrodami
w każdą środę g. 21:00



patroni medialni:



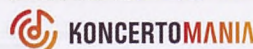
Kulturatka.pl



ps tv dla studenta.pl



partnerzy:



Aluja 3 Maja 5
www.klubzaczek.pl

EKOBILET

program na

październik 2014

- 03.10 FOLKOWA JESIEŃ- GRAI, PERCIVAL SCHUTTENBACH 17⁰⁰
- 04.10 JAKI TO KONCERT?
- 05.10 CORRUPTION – SHARING THE DEVIL TOUR 2014 20⁰⁰
- 10.10 ROCKOTEKA 20⁰⁰ (DOLNA SALA)
- 11.10 PAULA & KAROL 20⁰⁰
- 14.10 ŻARTEM I ŚMIECHEM 19³⁰
- 15.10 ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE 19⁰⁰
- 17.10 ROCKOTEKA 20⁰⁰ (DOLNA SALA)
- 18.10 MIKROMUSIC 20⁰⁰
- 20.10 STAND-UP BEZ CENZURY 20⁰⁰ AZDZIERNIK WUJ
- 24.10 JAKI TO KONCERT? (DOLNA SALA)
- 24.10 KAT AKUSTYCZNIE 20⁰⁰ (GÓRNA SALA)
- 25.10 GRUBSON/JAMAL+ SUPPORT 20⁰⁰
- 26.10 W GÓRACH JEST WSZYSTKO CO KOCHAM 19⁰⁰
- 27.10 KABARET HRABI- LUBIĘ TO! 20⁰⁰
- 31.10 ROCKOTEKA 20⁰⁰ (DOLNA SALA)



więcej
informacji na

RoTUNDA.pl



Mój pierwszy miesiąc w Krakowie

Nieustanne odkrywanie

Najpierw było marzenie – marzenie, żeby studiować w Krakowie. Nie potrafię określić nawet dlaczego, ale jedno jest pewne – to miasto jest miejscem magicznym. To prawda, że wątpliwości są, szczególnie jak ma się daleką drogę do przebycia. Jednak takich rzeczy czasem nie warto brać pod uwagę. Tak też było w moim przypadku.

Pierwszy wyjazd do Krakowa był dla mnie podróżą w nieznaną. Początki zwykle wydają się trudne. Nie miałam pojęcia, co na mnie czeka, czego się spodziewać. Jednak gdy ujrzałam zieloną tabliczkę z napisem „Kraków” mimowolnie się uśmiechnęłam. Pamiętam, że nie zawiodłam się wtedy – miasto bowiem mimo swego ogromu nie wydaje się przytłaczające. Wręcz przeciwnie – jest piękne. Do tej pory potrafię się zatrzymać przed sklepem, bankiem czy inną instytucją i podziwiać architekturę. Niekiedy mam wrażenie, że czas zatrzymuje się tu w miejscu, co daje doskonałą mieszankę przeszłości i współczesności. Stare uliczki czy zaułki potrafią zainspirować, zafascynować. Ma to w sobie dużo uroku.

Wprawdzie nie wszystko było dla mnie tu takie oczywiste. Na początku bardzo zabawne wydawało mi się to, że tramwaje zatrzymują się na środku ulicy. Do wszystkiego można się jednak przyzwyczaić.

Muszę też dodać, że już pierwszego dnia spotkałam się tu z dużą życzliwością ze strony przechodniów. Nie znając żadnych ulic, musiałam pytać o drogę. Oprócz zwykłych informacji dostałam dużo uśmiechu i możliwość pogawędzenia o moim wyborze studiów.

Odczytałam to jako dobry znak. Do tej pory mam wrażenie, że wiele osób jest tu bardzo otwartych na innych. Najlepszym świadectwem jest fakt, że wiele zjawisk oryginalnych traktuje się tu już na porządku dziennym, co więcej, nie umniejszając niczemu wagi.

Szczególnie podobają mi się występy artystów ulicznych. Zapadł mi w pamięć jeden pokaz taneczny. Spontaniczność i bezpośredni kontakt z widzami zapewniły świetne widowisko.

Z drugiej strony sytuacje blache mogą stać się ciekawe. Ludzie w przepełnionych autobusach zamiast narzekać, żartują. Jest to dla mnie bardzo pozytywne.

W dodatku tyle się tu dzieje – aż czasem nie wiadomo co wybrać. Każdy znajdzie coś dla siebie – można coś obserwować albo organizować; słuchać albo opowiadać; brać bierny udział albo działać. Jeśli ktoś chce, to spełni się na wszystkich płaszczyznach – naukowej, kulturalnej, rozrywkowej itd. Wystarczy tylko trochę dobrej woli. Jednym słowem łatwo tu poszerzać swoje horyzonty. Polecam stworzyć listę z miejscami, w które warto się wybrać, a potem odhaczać zrealizowane punkty. W moim przypadku sprawdza się to bardzo dobrze.

Mogę też powiedzieć, że byłam pozytywnie zaskoczona zajęciami na uczelni. Na pewno miałam inne wyobrażenie o uniwersytecie, chyba trochę stereotypowe. Tymczasem podoba mi się podejście osób prowadzących zajęcia, które potrafi rozbudzać moją ciekawość i fascynację kierunkiem.

Co więcej, coraz bardziej doceniam Kraków za to, że jest taki



„prostudencki”. Nawet nie trzeba się bardzo rozglądać, żeby zauważyć wiele znizek, plakaty zapowiadające ciekawe wydarzenia czy choćby punkty ksero. Mogę potwierdzić, że bardzo to ułatwia życie.

Niestety czasem to, co się dostrzega za pierwszym razem, staje się potem szarą codziennością. Mogę więc zachęcić do ponownego odkrywania Krakowa, tak jakby były to pierwsze dni spędzane w tym mieście. Czasem spojrzenie z innej perspektywy przynosi wiele zaskakujących wniosków.

AGATA TONDERA



Rozmowa z Wojciechem Tomczykiem, wyróżnionym w konkursie Studencki Nobel 2014

Sukces to suma wyborów



Studiuje fizykę doświadczalną na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym roku został Laureatem Branżowym w dziedzinie nauk ścisłych ogólnopolskiego konkursu, organizowanego cyklicznie przez Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Jak się czujesz jako jeden z najlepszych studentów w Polsce?

Jest to dla mnie duże wyróżnienie, bo nagroda jaką jest Studencki Nobel stanowi podsumowanie całej mojej dotychczasowej działalności.

Jakie wymogi trzeba spełnić, żeby móc oficjalnie zostać zakwalifikowanym do tego konkursu?

Całe przedsięwzięcie składa się z trzech etapów: uczelnianego, regionalnego oraz ogólnopolskiego. Aby móc wziąć udział wystarczy wypełnić formularz na stronie Studenckiego Nobla, gdzie podaje się kierunek, na którym studiuje się obecnie oraz dodatkowe działalności naukowe i społeczne, których im więcej – tym lepiej. Brana jest także pod uwagę średnia ocen, która wynosić musi minimum 4,0. Później komisja według regulaminu przyznaje uczestnikowi odpowiednią ilość punktów, sumuje i na podstawie utworzonej listy punktowej, ustala laureatów regionalnych i branżowych.

Możesz mi opowiedzieć o swojej drodze osiągnięcia sukcesu?

O konkursie Studencki Nobel dowiedziałem się już po fakcie, po zakończeniu edycji 2013 i postanowiłem wziąć udział w kolejnej edycji, bo przez cały okres studiów postawiłem sobie za wytyczną, by jak najwięcej zrobić i osiągnąć, dlatego mój dorobek naukowy to był pierwszy krok. Kolejnym było wypełnienie wniosku uczestnictwa.

Działalność naukowa m.in. projekty i publikacje, czynny udział w konferencjach i udzielanie się w kole naukowym, a także angażowanie się w prace społeczne, dały mi możliwość, by móc zakwalifikować się do etapu regionalnego, a później ogólnopolskiego.

Zdradzisz, jaka wygrana czekała na laureatów?

Była to m.in. nagroda pieniężna, list gratulacyjny od pani minister MNiSW oraz symboliczna statuetka.

W jaki sposób to wyróżnienie wpłynie na twoją karierę naukową?

Mam cichą nadzieję, że otworzy mi to drzwi do dalszej kariery naukowej, którą zamierzam kontynuować na studiach doktoranckich z fizyki.

Co stanowi twoje codzienne pole zainteresowań?

Sporo czytam, szczególnie polskiej fantastyki i oglądam dużo niszowych filmów, wychodzących poza mainstream. Zawodowo natomiast zajmuję się jednym z działów fizyki fazy skondensowanej – miękką materią, a dokładniej ciekłymi kryształami.

Z czym konkretnie wiążesz swoją przyszłość?

Z nauką i rozwijaniem się na polu badań podstawowych, które dają odpowiedź na pytanie „dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej?”.

Dlaczego wybrałeś taki kierunek jak fizyka doświadczalna?

Pasjonowało mnie to już od czasów gimnazjum. Trafiłem na nauczycieli, którzy zarazili mnie zamiłowaniem do fizyki. Efektywnie kończyłem klasę matematyczno-fizyczną i idąc za ciosem zrekrutowałem się najpierw na kierunek międzywydziałowy, łączyący fizykę i chemię – zaawansowane materiały i nanotechnologia. Potem na studiach II stopnia skoncentrowałem się w pełni na

fizyce, a chemią zajmuje się teraz już hobbystycznie.

Fizyka doświadczalna pozwala ci doświadczyć swojej pasji?

Właśnie tak. Dostownie.

Największą satysfakcję w życiu daje ci...?

Możliwość samorealizacji, spełniania marzeń i postawionych celów. Dobrze jest też, gdy mogę tymi doświadczeniami podzielić się z innymi. Sens w tym, żeby móc część siebie przekazać dalej i ona gdzieś tam nie ginie, a to co robię, żeby nie było oderwane od rzeczywistości.

ROZMAWIAŁA JOANNA PAWLIK



Na laureata czekała nagroda pieniężna, list gratulacyjny od Pani Minister MNiSW oraz symboliczna statuetka.





Przystanek Student poleca....



Oglądaj i twórz telewizję

Przystanek pasja? – Przystanek Student!

Przystanek Student jest studencką telewizją internetową działającą przy Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozkładając to zdanie na mniejsze części, można dowiedzieć się podstawowych informacji o naszej redakcji składającej się ze studentów UJ, którzy z pasją tworzą własną telewizję w Internecie.

Autorskie materiały, które są efektem naszych prac możecie znaleźć na naszej stronie www.przystanekstudent.pl. Władze WZiKS pomagają w naszej działalności, udostępniając nam siedzibę oraz sprzęt, a od pracowników tego wydziału otrzymujemy duże wsparcie merytoryczne. Opiekunem naszej redakcji jest dr Monika Wawer, która na kierunku dziennikarstwo prowadzi zajęcia z pracowni telewizyjnej.

CO ZNAJDZIECIE W NASZEJ TELEWIZJI?

Każdy z naszych materiałów jest wyjątkowy, pokazujemy to, co jest dla nas interesujące i nas dotyka, a my jesteśmy grupą ludzi z różnymi zainteresowaniami. Tematy, które pokazujemy są różnorodne tak jak my. Zobaczycie u nas zarówno studenckie materiały dotyczące juwenaliów, sesji jak i cykl „Studenci o...”, w którym nasi rówieśnicy wyrażają swoje opinie na różne tematy. Są też materiały dotyczące aktualnych problemów nas otaczających: o gender, pomysły, aby Nowa Huta odłączyła się od Krakowa, a także regulacjach prawnych dotyczących artystów ulicznych występujących na Rynku Głównym. Przeprowadziliśmy już wiele wywiadów m.in. z Dawidem Podsiadłą, Donatanem, Gabą Kulką, Kabaretem Limo czy Anną Grodzką. Jedną z naszych dziennikarek prowadzi również cykl „Nakręcenie” o ludziach, którzy mają bzik na punkcie swojego wyjątkowego hobby takiego jak: freestyle football, freerun, wyścigi rajdowe. Na pewno nie można zamknąć nas w żadnych schematach, warto więc śledzić nasz kanał na youtube.com, a także fanpage w serwisie facebook.com.

JAK WYGLĄDA PRYZSTANEK STUDENT OD ŚRODKA?

W redakcji mamy dział dziennikarzy, którzy raz w tygodniu spotykają się i dyskutują o nowych



tematach. W dziale technicznym są operatorzy, którzy zajmują się nagrywaniem materiałów oraz montażyści sklejający to wszystko w całość. Poza tymi dwoma głównymi działami strukturę PSTv tworzą także zarząd kierujący pracami całej telewizji oraz osoby odpowiedzialne za nasz PR.

KTO MOŻE STAĆ SIĘ CZŁONKIEM NASZEJ REDAKCJI?

Jedynym kryterium formalnym, jakie należy spełniać, to bycie studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie trzeba posiadać wiedzy z realizacji telewizyjnej ani doświadczenia, choć obie te rzeczy są mile widziane. Ważniejsze dla nas jest zaangażowanie i czas, który chcesz poświęcić. Wszystkiego cię nauczymy, o ile ty będziesz tego chciał. Na początku każdego roku akademickiego odbywa się casting, dzięki któremu można dołączyć do naszego zespołu. Informacje o dokładnej dacie wraz ze wszystkimi szczegółami na pewno pojawią się na naszym profilu na Facebooku.

DLACZEGO WARTO DO NAS DOŁĄCZYĆ?

Przed wszystkim to ciekawa przygoda, dzięki której można po-



Każdy z naszych materiałów jest wyjątkowy, pokazujemy to co jest dla nas interesujące i nas dotyka. Sami jesteśmy grupą ludzi z różnymi zainteresowaniami. Tematy, które pokazujemy są różnorodne tak jak my – deklaruje ekipa Przystanku Student.

czuć na własnej skórze jak tworzy się telewizję. Co więcej to szansa na zawarcie nowych znajomości – poza planem zdjęciowym i szkoleniami spotykamy się także prywatnie. Działając w naszej redakcji, można także zaliczyć praktyki studenckie, wziąć udział w wielu szkoleniach i co najważniejsze – nabrać doświadczenia i wielu umiejętności, które pozwolą lepiej odnaleźć się na rynku pracy. Zapraszamy

i życzymy miłego odbioru naszej telewizji.

REDAKCJA PSTv

CO MIESIĄC JEDEN Z TEMATÓW
REALIZOWANYCH PRZEZ
PRYZSTANEK STUDENT OPISYWANY
I REKOMENDOWANY JEST
NA ŁAMACH „WUJ-A”.

Porady prawne

Student zawsze potrzebuje pieniędzy..., czyli o alimentach

W jakich przypadkach studiującym należą się alimenty od rodziców, a kiedy nie mogą się ich skutecznie domagać? Kilka porad prawnych.

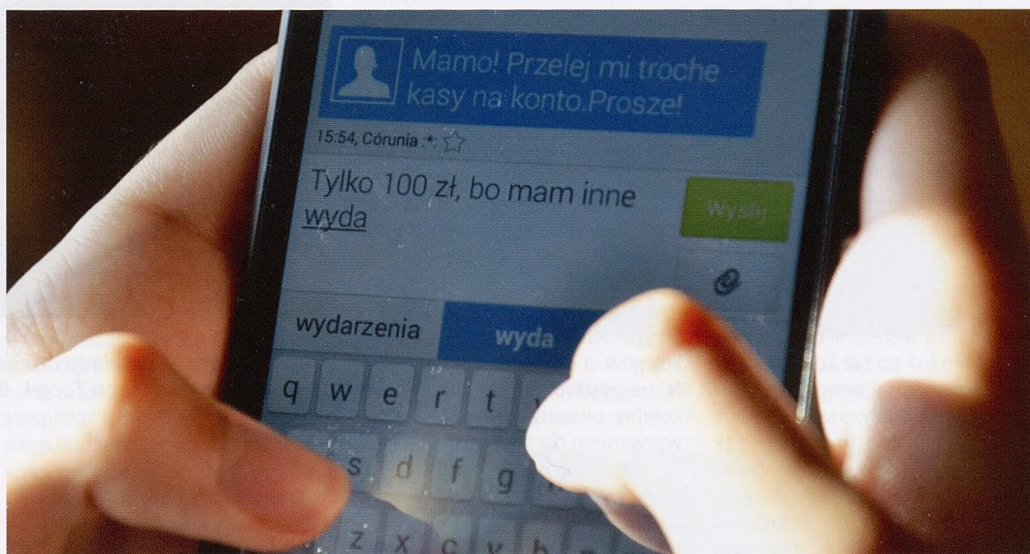
Wielokrotnie zdarza się, że w momencie wyprowadzki z domu rodzinnego na studia pojawia się potrzeba uzyskania stałego wsparcia finansowego rodziców. Ci nie zawsze jednak skorzy są do jego udzielenia, co stanowi nie lada kłopot dla studenta stojącego w obliczu konieczności poniesienia kosztów własnego utrzymania i zaliczenia roku akademickiego. Ponadto, w momencie osiągnięcia pełnoletniości przez dziecko, wielu rodziców domaga się sądowego uchylecia zasądzonych poprzednio alimentów. Pytanie brzmi: w jakich przypadkach studiującym należą się alimenty od rodziców?

RÓWNA STOPA ŻYCIOWA

Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, co do zasady osoba, która nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać, może domagać się od swoich rodziców alimentów. Wysokość świadczeń jest w takim przypadku ustalana na podstawie usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (czyli studenta) i możliwości finansowych zobowiązanego (czyli rodzica) przy uwzględnieniu tzw. zasady równej stopy życiowej. Oznacza to, że majątni rodzice winni alimentować dzieci w takim wymiarze, by również i one żyły na odpowiednio wysokim poziomie. Jednocześnie ubożsi rodzice nie mogą być zobowiązani do ponoszenia kosztów życia swojego dziecka w luksusie. W tych jednak przypadkach, gdy dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie jego kosztów utrzymania i wychowania, rodzic nie jest zobowiązany do alimentów. Tym samym, jeśli student odziedziczył znaczny majątek po „cioci z Ameryki” lub otrzymał pokaźną darowiznę, to może się okazać, że jego rodzice będą zwolnieni z obowiązku świadczenia alimentów.

DASZ RADĘ PRACOWAĆ?

Obowiązek alimentacji osoby pełnoletniej ustaje w momencie, gdy jest ona samodzielną finan-



Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego osoba, która nie jest w stanie samodzielnie się utrzymać, może domagać się od swoich rodziców alimentów.

sowo. Co oznacza pojęcie „samodzielną finansowo”? Czy można być samodzielnym finansowo przy uzyskaniu nieznacznego miesięcznego dochodu z tytułu pracy dorywczej (rozwożąc pizzę lub rozdając ulotki), czy też konieczne jest posiadanie stałej umowy o pracę w pełnym wymiarze godzin? Aby odpowiedzieć na zadane pytania, warto zwrócić uwagę na praktykę sądów rodzinnych w tym zakresie.

Sądy w sprawach o alimenty (o ich podwyższenie, obniżenie lub uchylenie) ustalają, czy student, uczęszczając na zajęcia i przygotowując się do egzaminów, ma możliwość podjęcia jeszcze pracy – choćby w niewielkim zakresie. Sąd przesłucha więc strony, świadków i oprze się na dokumentach, np. zaświadczeniach z uczelni, harmonogramach zajęć. Co ważne, wpływ na wyrok sądu ma także to, czy podjęty kierunek studiów jest wymagający i jakie oceny uzyskuje student. Jeśli się okaże, że może on „trochę dorobić”, to może to wpłynąć na wysokość należnych świadczeń. Zazwyczaj przy-

muje się jednak, że dopóki trwają studia w normalnym toku, dopóty student nie ma obowiązku podejmowania pracy na pełen etat. Czyli: co do zasady alimenty są przyznawane.

Może się jednak okazać, że nieznaczna liczba zajęć na uczelni (szczególnie na ostatnich latach studiów lub na studiach w trybie zaocznym), pozwala na podjęcie studentowi pracy przynajmniej przez kilka godzin tygodniowo. Należy pamiętać, że jeśli student ma możliwość podjęcia pracy (np. w czasie wakacji), ale nie jest nią zainteresowany, to ta okoliczność przemawia na jego niekorzyść. Sądy często przyjmują, że skoro student nie podejmuje się starań w celu uzyskania samodzielnego utrzymania się, to należą mu się niższe alimenty. Podobnie wygląda sprawa dotycząca studentów oblewających kolejne egzaminy.

KAŻDA SPRAWA INNA

Jeśli student studiów dziennych lub zaocznym ma to szczęście, że znalazł bardzo dobrze

płatną pracę, to sąd może przyjąć, że alimenty mu się nie należą. Trudno bowiem obciążyć rodziców takiej osoby koniecznością świadczenia alimentów, jeśli jest ona w stanie ponieść koszty swojego wyżywienia, edukacji, odzieży i hobby. Sytuacje takie nie zdarzają się jednak często, z reguły bowiem studenci są w stanie znaleźć jedynie pracę dorywczą lub słabo płatną.

Pamiętać należy, że każdy przypadek jest inny. To, czy powództwo o alimenty okaże się zasadne, zależy od okoliczności danej sprawy. Może się okazać, że w podobnych stanach faktycznych zapadną zupełnie inne rozstrzygnięcia, albo w każdej z nich pojawi się jakiś „haczyk”.

Podstawa prawna: art. 133, 135 i 138 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego

ALEKSANDRA PARTYK,
PRAWNIK,

ASYSTENT SĄDZIEGO W SR
DLA KRAKOWA – PODGÓRZA
W KRAKOWIE

19. Campus Akademicki

Jedziemy nad Solinę

Wielu studentom początek września kojarzy się przede wszystkim z sesją poprawkową. Jest jednak grupa takich, którzy gotowi są planować terminy egzaminów w taki sposób, aby móc pojechać na jedną z najbardziej kultowych imprez roku – Campus Akademicki Solina.



Tegoroczna, 19. edycja Campusu, po raz kolejny przyciągnęła nad Jezioro Solińskie ponad trzystu studentów z całego kraju. Dominowali uczestnicy z największych ośrodków akademickich na południu Polski – Krakowa, Gliwic, Katowic, Wrocławia, ale spotkać tu można także przedstawicieli Płocka, Kalisza czy Chełma. Już od kilku lat Campus nie ma charakteru typowego „adapciaka”, a jest obozem studenckim, w którym często uczestniczą weterani, bawiący się nad Soliną już po raz kolejny.

Niesamowita atmosfera, magiczne krajobrazy, szaleni ludzie i niezapomniane imprezy – tak w kilku słowach można opisać Campus. Każdy dzień przynosi wiele różnorodnych doznań. Pobyt nad Jeziorem Solińskim niesie ze sobą wiele atrakcji – od szerokiej gamy zajęć sportowych, takich jak siatkówka, koszykówka, piłka nożna,

tenis czy pływanie na basenie, przez zajęcia taneczne, aż do warsztatów żeglarskich, architektonicznych, inżynierskich czy z robotyki.

Każdy wieczór kończy się szaloną imprezą. Z tegorocznych atrakcji warto wspomnieć o Silent Party oraz o wieczorze kabaretowym, podczas którego wystąpili Mariusz Kałamaga i Paweł Reszela. Campu-sowicze uczestniczyli także w nocnym biegu na orientację, gdzie musieli zmierzyć się z zadaniami przygotowanymi przez ich starszych kolegów, a cały Campus zwieńczyły uroczyste otrzęsiny, które po raz kolejny okazały się prawdziwym wyzwaniem dla studentów I roku.

Sześć dni nad Jeziorem Solińskim, jak co roku, minęło nierzalokamnie. Po tym niesamowitym tygodniu pozostają już tylko wspomnienia i trudny powrót do rzeczywistości. Jak śpiewała Anna Jantar „nic nie może przecież



Tych, którzy tęsknią za atmosferą Soliny, zapraszamy na Imprezę Pocampusową do Klubu Żaczek. Bawić się będziemy 25 października.

wiecznie trwać...”. Jednak dla tych, którzy już tęsknią za atmosferą Soliny, mamy dobre wieści – 25 października zapraszamy na Imprezę Pocampusową do Klubu Żaczek (al. 3 Maja 5), gdzie znów przez

chwilę damy się porwać szalonej zabawie. Natomiast nad Soliną widzimy się za rok!

KASIA PAWLIK,
OLGA BIENIEK

Święto dla podróżników

Krok w daleki świat

Festiwal podróżniczy Travenalia to wielkie święto zarówno dla podróżujących po świecie, jak i dla tych, którzy o niezapomnianych wyprawach marzą. Jego organizatorami są: Koło Geografów UJ, serwis podróżniczy Travelbit oraz Stowarzyszenie Trawers. Impreza odbędzie się pod honorowym patronatem Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Festiwal nawiązuje do tradycji podróżniczych spotkań odbywających się w Krakowie już w latach 70. XX wieku. Tegoroczny program obejmuje dwa spotkania w weekend 25–26 października od godz. 11:00 do 20:00 w Auditorium Maximum. Organizatorzy postarają się o to, by ośwoić publiczność z każdym środkiem transportu i zaopatrzyć ją w dobre, sprawdzone w podróżach sposoby np. na to jak być nieatrakcyjnym dla komara oraz jak dojechać w szpilkach na Islandię. Program obfituje w różnorodne slajdowiska. Oprócz tego w ramach imprezy towarzyszącej zorganizowany zostanie pokaz filmów podróżniczych Ryszarda Czajkowskiego. Odbędzie się on 25 października o 21:00 w Starej Jazejdni (ul. Waw-

rzyńska 12). Warto podkreślić, że wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. W programie przewidziane są konkursy z bezcennymi dla podróżników nagrodami. Travenalia to wielka feta globtroterów, radosne spotkanie,

z którego już tylko jeden krok w daleki świat. Więcej informacji znajdziecie na stronie internetowej www.travenalia.pl.

DOMINIKA GIL



Gitarą i piórem

Jubileusz Studenckiego Festiwalu Piosenki

Najstarsza kulturalna impreza akademicka zbliża się wielkimi krokami. W tym roku konkurs odbędzie się po raz pięćdziesiąty!

Studencki Festiwal Piosenki odbędzie się w dniach 16–19 października w Małopolskim Ogrodzie Sztuki (ul. Rajska 12). Znamy już program imprezy. Przegląd konkursowy odbędzie się pierwszego i drugiego dnia festiwalu, w godzinach od 11 do 19. Po nich czas uświetnią koncerty. Jednocześnie, 17 października, w ramach festiwalu, przy muzyce można spędzić czas także w Nowohuckim Centrum Kultury, kinie „Wrzos” i klubie Forty Kleparz. Festiwalowa sobota upłynie pod znakiem dwuczęściowego koncertu finałowego, w którym wezmą udział zarówno tegoroczni laureaci, jak i ci z poprzednich edycji SFP. Na niedzielę planowany jest koncert jubileuszowy dedykowany prof. Marcie Stebnickiej.

Podczas SFP wystąpią m.in. Renata Przemyk, Robert Kasprzycki, Basia Stępiak-Wilk, Marcin Danielec, Piotr Rogucki i wielu innych znakomitych artystów.

ODROBINA HISTORII

Pierwszy raz konkurs odbył się w 1962 roku, jeszcze pod nazwą Ogólnopolski Studencki Konkurs Piosenkarzy. Przez kolejne lata nabierał świetności. O tym, że zyskał duże znaczenie może świadczyć fakt, że wielu laureatów nie odeszło w zapomnienie, każdy z nas zna ich nazwiska. Wśród nagrodzonych są m.in. Ewa Demarczyk, Urszula Sipińska, Zbigniew Zamachowski, Renata Przemyk, Marek Grechuta, Maryla Rodowicz, Jacek Kaczmarski i Grzegorz Turnau. Niestety od momentu inauguracji, z powodów zawirowań historii, konkurs trzykrotnie się nie odbył. SFP od początku skupiał się na piosence artystycznej, stał się reprezentatywną imprezą Krakowa. Przez kilka dekad poprzedzały go eliminacje organizowane w ośrodkach akademickich, a od kilkunastu lat pozwala spotkać się laureatom kilkudziesięciu mniejszych konkursów, odbywających się m.in. w Radomiu, Andrycho-

wie, Rybniku, Ślesinie, Stargardzie Szczecińskim, Elblągu, Dzierżonowie i kilku innych miastach. Tam wyłaniani są finaliści krakowskiego konkursu. Na SFP rywalizują z sobą także laureaci dużych festiwali, takich jak wrocławski Przegląd Piosenki Aktorskiej.

CHARAKTER FESTIWALU

W założeniu festiwal ma promować twórczość muzyczną i literacką środowisk akademickich, dać możliwość prezentacji młodym twórcom, a także wyłonić najlepszych i wspierać ich kariery. Mimo skromnego budżetu, impreza mierzy wysoko, ma własne cechy, dzięki którym łatwo można rozpoznać ją pośród innych. Kryteria te są wyznacznikami „piosenki artystycznej”. Pojęcie to musiało być powołane do istnienia, choćby po to, by podkreślić wyjątkowość utworów artystycznych od innych, np. tych z gatunku „Ona tańczy dla mnie”. Co ważne, przegląd nigdy nie był i nie jest wydarzeniem komercyjnym.

CZYM WIĘC JEST SFP?

Odpowiedź na to pytanie nie pozostawia wątpliwości. Studencki Festiwal Piosenki jest artystycznym forum spotkania ludzi inteligentnych, uzdolnionych, wrażliwych. Ludzi, którzy chcą trafić do wyjątkowego odbiorcy – czującego, widzącego, słyszącego, wiedzącego, publiczności tym klaszczącej „na raz” i jurorów merytorycznie uzasadniających swój werdykt.

Studencki Festiwal Piosenki od 2012 roku organizowany jest przez specjalnie w tym celu powołaną fundację. Więcej informacji i szczegółowy program jubileuszowego SFP znajdziecie na stronie internetowej www.studenckifestiwal.pl.

„WUJ” jest patronem medialnym imprezy.

ALEKSANDRA JEDLIŃSKA



Podczas SFP koncert zagra m.in. Piotr Rogucki.

Studenci – aktorzy poszukiwani

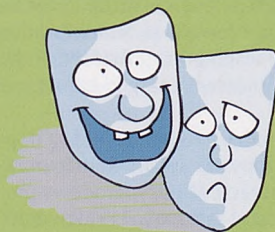
Graj w Graciarńi

Teatr studencki z prawdziwego zdarzenia. Nazywa się Graciarńia. To jedyny ogólnouczelniany teatr w Krakowie. Możesz dołączyć do składu!

Graciarńię tworzą młodzi ludzie z niemal wszystkich uczelni w mieście: Politechniki Krakowskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Pedagogicznego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Akademii Wychowania Fizycznego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od kilku lat wystawiają swe sztuki na scenie „Tęcza”, ciesząc się bogatym repertuarem i nieprzerwanie wyjeżdżają na studenckie festiwale teatralne rozsiane po całej Polsce.

W tym roku Graciarńia ma swój jubileusz. Już pięć lat prowadzi działalność artystyczną. W związku z tym jej członkowie planują masę wydarzeń, w których udział może wziąć każdy, kto lubi sztukę teatralną. W październiku wystawią dwa spektakle „Nikotynie” oraz „19. Południk”.

Dla wszystkich z teatralną pasją, mamy dobrą wiadomość. Graciarńia organizuje coroczny casting, by wzbogacić swój skład aktorski o nowe talenty. Zaprasza do współpracy zarówno osoby, które grały kiedyś i na studiach chcą kontynuować tę przygodę oraz te, które pragną dopiero spróbować swych sił na deskach teatru. Mile widziani są także śpiewający artyści oraz scenarzyści i reżyserzy. Przeglądania odbywają się 16 i 24 października, zapisy możliwe są na stronie internetowej teatru: www.teatrpk.za.pl. Więcej informacji o naborze znajdziesz na stronie internetowej www.facebook.com/KTS.Graciarńia.



MILENA DZIEDZIC

Pod naszym patronatem

Jubileusz Niepokornych

Niepokorni byli w Żączku już 49 razy! W czwartek, 6 listopada, cykl koncertów z muzyką alternatywną odbędzie się po raz pięćdziesiąty. Wystąpią: Król, Lilly Hates Roses i Sasha Boole.

W listopadzie postawiliśmy na ambitny, elektroniczny pop, czyli lidera nieistniejącego już zespołu UL/KR – Błażeja Króla. Jego muzyce towarzyszą proste, piękne teksty. Artysta tworzy pod prostym pseudonimem – Król. Na Niepokornych usłyszymy też indie-folk wspomagany awangardową elektroniką serwowany przez duet Lilly Hates Roses. Zaprezentuje się także Sasha Boole, najważniejszy przedstawiciel ukraińskiej sceny folkowej. Artysta gra na gitarze, banjo i harfie. Wydarzeniem towarzyszącym koncertom będzie wernisaż wystawy Klaudii Kot „Iceland. Small World”. Jest to zbiór zdjęć z półrocznego pobytu fotografa na Islandii.

Cykl Niepokorni powstał, by pokazać braci studenckiej, że można inaczej. Zaproszeni goście to osoby odważne, nietuzinkowe, a przede wszystkim nie płynące z głównym nurtem sztuki. Impreza odbywa się od 2007 roku w klubie Żączek (al. 3 Maja 5). Bilety na listopadową edycję można nabyć przez Internet oraz w klubie Żączek. Studenckie wejściówki w przedsprzedaży kosztują 10 zł. W dniu koncertu będą o 5 zł droższe.

JUDYTA POGONOWICZ



Koncertom towarzyszyć będzie wernisaż wystawy Klaudii Kot „Iceland. Small World”.

Pod naszym patronatem

Safari w klubie Żączek

Tej jesieni klub studencki Żączek zaszerwuje nam kolejną dawkę alternatywnych brzmień. Pustki, Teddy Jr. & The Undertakers i Jóga zagrają dla krakowskiej publiczności już 27 listopada o godz. 19.30 w ramach cyklu Niepokorni. Wszystkie zespoły będą promować swoje najnowsze wydawnictwa.

Pustki goszczą na polskiej scenie alternatywnej od 15 lat. Mają na swoim koncie kilka znakomicie przyjętych płyt. W tym roku wydali krążek „Safari”, który bogaty jest w energetyczne i nieszablonowe brzmienia. Nad jego produkcją czuwało aż trzech producentów, w tym Bartek Dziedzic znany ze współpracy z Arturem Rojkiem i Brodką. Pustki przywiozły ze sobą mnóstwo energii i klimat rodem z afrykańskiego safari.

Kolejny gość Niepokornych pochodzi z Holandii. Teddy Jr. prze mierzył już ze swoją muzyką pół Europy. Na swoim koncercie ma koncerty we Francji, Belgii, Polsce i Niemczech. Międzynarodowy projekt Teddy Jr. & The Undertakers, który został założony w Krakowie, łączy w sobie folk i grunge lat 90-tych.



Zespół Pustki wraca do Krakowa z nowymi utworami, nową płytą, nowym brzmieniem i w nowym składzie.

W Żączku zagra także nastoletni duet ze Śląska. Zespół Jóga skutecznie wymyka się szufladkowaniu poprzez swoje elektroniczne eksperymenty. Nazwa grupy pochodzi z inspiracji islandzką artystką Bjork.

Niepokorni to cykl imprez, który odbywa się od 2007 roku w krakowskim klubie Żączek (al. 3 Maja 5). Ma na celu promocję ciekawych zespołów, często nieznanych wśród szerszej publiczności. Koncertom towarzyszą wystawy młodych artystów.

Bilety na listopadowy koncert w przedsprzedaży kosztują 10 zł (dla studentów) i 15 zł (dla pozostałych uczestników). W dniu koncertu będą o 5 zł droższe.

ALEKSANDRA ZABĄGŁO

Co warto przeczytać, obejrzeć, usłyszeć? Rekomendacje dziennikarzy „WUJ-a”



Film

Pragnienie wolności

Czy istnieje prawo, które uzasadnia pozbawienie innej osoby możliwości decydowania o sobie? Jak pozostać wolnym w sytuacji zniewolenia i gdzie zaczyna się szaleństwo? Bruno Dumont, jeden z najważniejszych obecnie francuskich twórców, nie ułatwia nam odpowiedzi na piętrzące się w jego filmie pytania. „Camille Claudel 1915” skupia się na niewielkim fragmencie z życia tytułowej bohaterki. W tej roli (wędług niektórych najlepszej w karierze) niezmiennie wspaniała Juliette Binoche.

Genialna rzeźbiarka, ubezwłasnowolniona przez rodzinę, trafia do szpitala psychiatrycznego Montfavet. Od pierwszych scen jasne jest, że Camille nie pasuje do świata, w który została wtrącona. Wśród chorych psychicznie pacjentów (do filmu zaangażowano autentycznych pacjentów szpitali dla umysłowo chorych), z którymi prawie nie ma kontaktu, czuje się więźniem i pragnie tylko jednego – wolności. Dni bohaterki wypełnione są pustką, beznamiętnie snuje się szpitalnymi korytarzami, przygląda się chorym. Czasem wydaje się nieobecna, kiedy indziej odnosimy wrażenie, że w otoczeniu chorych sama poddaje się szaleństwu. Dialogi w filmie są skromne, więcej rozgrywa się tu na płaszczyźnie emocji niż poprzez samą akcję. Jako widzowie wiele czasu spędzamy sam na sam z Camille. To chwile pozwalające na empatię, gdy wpatrując się w twarz rozgoryczonej kobiety próbujemy zrozumieć jej uczucia, oscylujące pomiędzy rozpaczą a nadzieją, buntem a cichym spokojem. Gdy wszystkie nadzieje Camille na pomoc rozbijają się o obojętność brata pełnego pompadycznej wiary w swą moralną wyższość i zupełnie pozbawionego ludzkiego współczucia, nie ma już na co czekać. Mimo to ostatnia scena nie jest obrazem rozpacz. Camille siada w słońcu i na jej twarzy widać łagodny uśmiech. Czy to właśnie wewnątrz siebie znalazła niezbędne do życia pokłady wolności?

EWA KLEWAR

„CAMILLE CLAUDEL 1915”,
REŻ. BRUNO DUMONT, 2013



Płyta

Emocjonujący minimalizm

FKA twigs to Tahliah Barnett, młoda brytyjska wokalistka R&B o jamajsko-hispańskich korzeniach. Zadebiutowała w 2012 roku jako „twigs”, ale, by nie dzielić pseudonimu z inną artystką, zdecydowała się na przedrostek „FKA” – „Formerly Known As” (wcześniej znana jako). Rozgłos zyskała przed rokiem dzięki „EP2”, na którym charyzmatyczny wokal i potężny ładunek emocjonalny połączyła z oszczędną, surową produkcją. Pierwszy longplay FKA twigs, „LP1”, opiera się na podobnym modelu, jest jednak nieco bardziej przystępny.

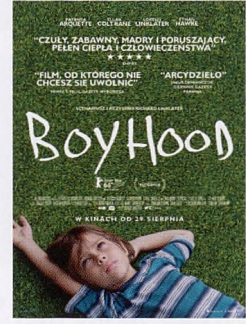
Z dziesięciu zróżnicowanych, intymnych utworów wyłania się obraz wrażliwej, ale nieszczerze grzecznej dziewczyny, która pozwala sobie na śmiałość i wulgarne wynurzenia. Mieszanka delikatności z dostojnością w piosenkach traktujących o burzliwych romansach, narkotycznych doznaniach czy wewnętrznych zawirowaniach przekonuje i urzeka. Ponadto, okrojone z popowych chwytów, pozbawione prostych wiodących melodii kompozycje dają wielkie pole do popisu zdolnej Tahliah. Zręcznie operując wysokim głosem, wspomagany przez elektroniczne modyfikacje, potrafi wykreować praktycznie dowolny nastrój – od zachwyty, poprzez tęsknotę, po rozgoryczenie i żal.

Tworzone m.in. przez Clams Casino i Arca, ciężkie trip-hopowe podkłady są z pozoru dyskretnym tłem dla popisów FKA twigs, ale pełne łatwych do przeoczenia smaczków. Same w sobie stanowią wielką siłę albumu. Trudno przecenić wpadające w kakaofonię dźwięki instrumentów dętych na „Lights”, wzmagające psychodelię pikanie na „Two Weeks” czy pojawiającą się na kilkanaście sekund linię basu w „Kicks”.

„LP1” zdecydowanie zasługuje na uwagę. Odwaga w realizowaniu niesztabowej wizji samej siebie doprowadziła FKA twigs do pozycji jednej z najlepiej rokujących artystek R&B.

KAJETAN OW CZAREK

FKA TWIGS, „LP1”,
YOUNG TURKS, 2014



Film

Co narysowało życie

Wielkie kino nie musi równać się ogromnemu budżetowi, efektom specjalnym czy niecodziennej historii. „Boyhood” Richarda Linklatera to perła na tle ostatnich kinowych produkcji. Ta zwykła historia, zaprezentowana w prosty sposób, już urzekła miliony widzów na całym świecie.

2002 rok. Oto przed nami 7-letni Mason, który, jak większość jego rówieśników, nie przepada za szkołą, rutyną i obowiązkami. Najchętniej odpływa w swój świat i swoje marzenia. 2014 rok. Mason ma 19 lat, właśnie wyprowadza się z domu i udaje do college'u, gdzie rozpocznie dorosłe życie. Pomiedzy jednym a drugim wydarzeniem mija 12 lat; dokładnie tyle, ile w „Boyhood” uwiecznił reżyser. Zrobił to w dość niekonwencjonalny sposób – zwytywał ekipę na kilka dni w roku, dokręcał kolejne sceny i rejestrował zmiany w wyglądzie, zachowaniu, dominujących modach. I tak przez całe dwanaście lat. Oglądając dzieciństwo chłopca i jego rodziny, z łatwością przypominamy sobie nasze własne historie – premiery Harry'ego Pottera, nowe płyty Britney Spears, uczucie towarzyszące pierwszym pocałunkom i odrzuceniom, alkoholowe imprezy z „Floydami” w tle, rodzinne rozmowy, poczucie niezrozumienia, pierwsza otrzymana praca, kupiony samochód czy nawet Biblia, jaką dostaliśmy od babci. Linklater utkał swój film z szeregu codziennych, zwytych wydarzeń przypominając, że życie jest przecież ciekawe samo w sobie.

„Boyhood” dokonało niemożliwego. Tworząc uniwersalną historię, stało się zapisem dorastania naszego pokolenia i wszelkich przemian, do jakich doszło w ciągu ostatniej dekady. Powstał film inny od wszystkich. Dziecinnie szczery i dziecięco magiczny.

ANGELIKA PITOŃ

„BOYHOOD”,
REŻ. RICHARD LINKLATER, 2014

Rozmowa z Michałem Bilińskim, doktorem nauk prawnych, pasjonatem sportu

Na sport czas musi się znaleźć

Wydawać by się mogło, że działalność akademicka pochłania pracowników naukowych UJ w zupełności. Tymczasem okazuje się, iż wielu spośród nich nie rezygnuje ze swoich zainteresowań i doskonale udaje się im pogodzić hobby z obowiązkami naukowymi. Jedną z takich osób jest dr Michał Biliński z Katedry Publicznego Prawa Gospodarczego WPiA.

Jakimi sportami się Pan interesuje i kiedy zaczęła rozwijać się ta pasja?

W życiu miałem do czynienia z wieloma dyscyplinami, lecz największe znaczenie mają dla mnie piłka nożna i koszykówka. Przez kilkanaście lat rywalizowałem w amatorskich rozgrywkach koszykarskich, co sprawiało mi niesamowitą radość. Zaś odnośnie do futbolu, to takie zamiłowanie zupełnie hobbystyczne. Zainteresowanie zapoczątkował u mnie tata, który fascynował się tym sportem oraz dziadek, który przed wojną był piłkarzem Cracovii. Od dziecka grałem w piłkę i uwielbiałem oglądać mecze – na pierwszy z nich poszedłem mając około trzech lat, ale zamiast wyniku pamiętam tylko, że na stadionie wylądował spadochroniarz. Potem regularnie uczęszczałem na spotkania obu krakowskich drużyn piłkarskich, a także na rozgrywki koszykarek Wisły Kraków.

Dlaczego nie zdecydował się Pan spróbować swoich sił w klubie sportowym?

Chodziłem do podstawówki sportowej, gdzie ci, którzy trenowali, szczególnie piłkę nożną i pływani, byli rzeczywiście niesamowicie utalentowani. Nigdy nie czułem się na tyle wybitnie zdolnym sportowcem, aby pójść do klubu. Czasami jak organizowaliśmy mecze na podwórku, to poziom rozgrywek stał na naprawdę wysokim poziomie, bo co drugi chłopak trenował w Wiśle czy Cracovii.

Jak obecnie udaje się Panu pogodzić pracę zawodową i naukową ze sportem?

(Śmiech) Nie, no muszę to godzić! Sport jest na tyle ważny, że muszę znaleźć czas. Zdarza się, że jak jest naprawdę ciekawy mecz, to nie ma innej opcji, tylko robię wszystko, żeby go zobaczyć. Oczywiście od czasu do czasu jakieś

spotkanie umknie mi ze względu na obowiązki zawodowe, ale próbuję mimo wszystko tak ułożyć sobie pracę, aby została mi chwila na obejrzenie interesującego mnie wydarzenia sportowego. Mecze NBA, które dość często oglądam, są transmitowane w nocy, więc jak gdyby nie ma problemu, a spotkania w ramach zbliżających się Mistrzostw Świata [rozmowę przeprowadzono w czerwcu] też pewnie będą puszczone późną porą.

A jakie typy na ten turniej?

Hmm, niech się zastanowię... (chwila milczenia). Na pewno kibicuję drużynie Włoch, bowiem bardzo miłe wspominałem tę ekipę z Euro 2012, kiedy to przygotowawali się do rozgrywek w Krakowie. To było niesamowicie miłe, ponieważ bardzo profesjonalnie i sympatycznie zachowywali się względem kibiców – w przeciwieństwie do Holendrów, na których treningu również miałem okazję być. Natomiast drugą reprezentacją, za którą będę trzymał kciuki jest Meksyk. To bardzo niedoceniany zespół i lubię oglądać grę w ich wydaniu: piłkę bardzo techniczną i ładną dla oka.

Jak obecnie realizuje Pan swoją pasję? Czy jest to tylko kibicowanie czy także uprawianie sportu?

Od wielu lat staram się przenosić swoje zainteresowania na pracę naukową, a więc na prawo sportowe, które wykładam. Natomiast aktywnie tę pasję pielęgnuję przede wszystkim w Wydziałowej Lidze Piłkarskiej. Jest tam drużyna Chaosu (zespół pracowników wydziału prawa). Korzystając z okazji chciałem ich bardzo serdecznie pozdrowić! Szczerze mówiąc udało się nam dość korzystnie zaprezentować swoje umiejętności w tym sezonie. Dodatkowo z tymi samymi kolegami wynajmujemy sobie boisko i rywa-

lizujemy na trawie. Zaś w koszykówkę grymam jak tylko znajduję wolną chwilę, na ogół w lecie, na streetballu.

Pomimo tego, że Chaos uplasował się w dolnej części tabeli, to Panu udało się zająć miejsce w czołówce najlepszych strzelców ligi.

Tak to prawda, ale jest to wyłącznie zasługa kolegów. To oni mi podawali. Faktycznie strzeliłem sporo, lecz gdyby nie drużyna, to nie miałbym tylu trafień na koncie.

I na koniec pytanie, którego nie wypadłoby zadać: jaki jest Pana ulubiony klub piłkarski oraz najlepszy Pana zdaniem zawodnik?

W lidze włoskiej Juventus Turyn, zaś w Premier League Tottenham Hotspur. Co do graczy to występujący w tej pierwszej drużynie: Andrea Pirlo, Arturo Vidal oraz Claudio Marchisio.

ROZMAWIAŁA:
KAROLINA WIKTOROWSKA



Od wielu lat staram się przenosić swoje zainteresowania na pracę naukową, a więc na prawo sportowe, które wykładam. Natomiast aktywnie tę pasję pielęgnuję przede wszystkim w Wydziałowej Lidze Piłkarskiej – deklaruje dr Biliński.



Ciekawe sekcje sportowe na UJ

Nie tylko halowa – siatkówka plażowa

Gra w siatkówkę plażową wbrew pozorom może trwać przez cały rok i nie odbywa się jedynie na słonecznej plaży. Sekcja tej dyscypliny działająca przy Uniwersytecie Jagiellońskim jest tego najlepszym przykładem. To grupa, która skupia w sobie pasjonatów gry w innych niż sala gimnastyczna warunkach.

Sekcja powstała około dziesięć lat temu, kiedy siatkówka plażowa została wprowadzona jako dyscyplina do Akademickich Mistrzostw Małopolski. Była w większym stopniu koniecznością niż odrębnym pomysłem.

Zenon Matras, trener siatkówki, pojawił się na UJ pięć lat temu. Sprawił, że sekcja siatkówki plażowej nabrała rozmachu. Matras czerpie ze swojego wykształcenia – jest studentem AWF. Dodatkowo osiąga sukcesy na polu sportowym. W finałach Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w siatkówce plażowej w roku 2007 na gdańskiej plaży zdobył wraz z Mateuszem Mrozowskim złoty medal. Na Mistrzostwach Europy zaś zajęli 9 miejsce.

GRA NIEZALEŻNA OD POGODY

O „plażowce” opowiedział nam więcej Mateusz Łabuz, student Wydziału Prawa i Administracji na UJ. Do sekcji siatkówki halowej należy od 2008 roku, natomiast w plażową gra już trzy lata. Tworzy parę z Pawłem Ciutą, który także studiuje prawo. – Gra odbywa się w cztery osoby: po każdej stronie występuje jedna para. Gra się do 21 punktów i do dwóch wygranych setów – tłumaczy. Dla sportowców należących do kadry krajowej sezon trwa przez cały rok. Dzieje się tak dzięki istnieniu dwóch zadyszonych ośrodków: w Łodzi i Kędzierzynie-Koźlu. Jednak zdecydowanie najbardziej korzystne warunki panują latem. Wydaje się, że plażówka to gra w pełnym słońcu i przy wysokiej temperaturze. Jednak niezależnie od pogody musimy wyjść i grać. Warunki podłoża też są ważne, piasek ma swoją gramaturę. Na naszym stałym boisku przy ul. Piastowskiej jest on bardzo

trudny, czyli świetny do treningów – opowiada Łabuz.

POPULARNOŚĆ WZRASTA

Siatkówka plażowa zdobywa coraz więcej sympatyków. Obecnie zorganizowanie boiska nie wymaga ogromnych nakładów finansowych. Podczas znanego już cyklu Plaża Open boisko rozbijane jest w przestrzeni publicznej, na przykład na rynku dużego miasta. W Lublinie, mieście, które znajduje się kilkaset kilometrów od morza, odbywają się Akademickie Mistrzostwa Polski Półfinały Strefy C. Na finały jedzie się już do Gdańska.

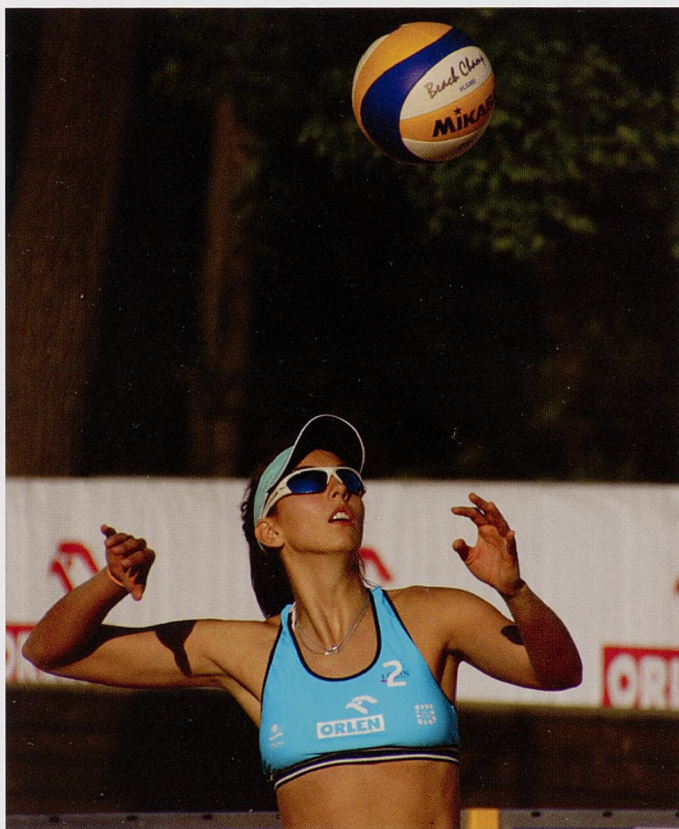
Warto wspomnieć także o sukcesach sekcji żeńskiej. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia pary, którą tworzą Agnieszka Radkowiak-Kiedacz oraz Magdalena Rapacz. Dziewczęta dwukrotnie zdobyły złoty medal podczas Akademickich Mistrzostw Małopolski. W tym roku zaś zakwalifikowały się do turnieju Mistrzostw Polskich Seniorek, wśród 16 najlepszych par w Polsce. Poziom naszych dziewczyn jest wysoki. Dzięki temu dobrze sprawdzają się podczas mixtu – odmiany, w której występują pary mieszane. Także drużyna męska może pochwalić się osiągnięciem złotego medalu w Akademickich Mistrzostwach Małopolski.

GRA DLA WYTRWAŁYCH

– Zaplecze plażówki stanowi siatkówka halowa – mówi Mateusz Łabuz. – Dlatego do tej sekcji należą w większości osoby, które grają w siatkówkę halową. Nie jest prowadzona rekrutacja. Oczywiście, jesteśmy otwarci na tych, którzy sami się zgłaszają. Jednak o przy należności decyduje poziom. Żeby dobrze grać, trzeba dużo trenować.



Siatkówka plażowa zdobywa coraz więcej sympatyków. Sekcja powstała około dziesięć lat temu, kiedy siatkówka plażowa została wprowadzona jako dyscyplina do Akademickich Mistrzostw Małopolski.



Dziewczęta z UJ z sekcji „plażówki” dwukrotnie zdobyły złoty medal podczas Akademickich Mistrzostw Małopolski.

Nie jest to sport dla wszystkich, należy być zaangażowanym i wytrwałym – dodaje student.

ZUPEŁNIE INNY KLIMAT

Jak przyznaje Mateusz: – To odrobinę hermetyczne środowisko, niemal wszyscy się ze sobą znają. Tworzy to przyjazną atmosferę zarówno podczas gry, jak i po niej. Wielu z nas zawarło ponadlokalne znajomości. Poza tym samo granie na zewnątrz, na piasku, muzyka w tle... tworzy to niesamowity klimat – dodaje.

Problemem jest jednak zaplecze finansowe. Na szczęście, zawodnicy mogą liczyć na wsparcie Studium WF i Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mateusz i jego koledzy uważają, że „plażówka” to inwestycja w samego siebie. Oczywiście, nie ma możliwości utrzymania się jedynie z pasji. Jednak warto angażować się w ten sport, ponieważ doskonale rozwija umiejętności i pozwala studentom osiągać ogólnopolskie sukcesy.

MAGDALENA PULIKOWSKA

INAUGURACJA roku akademickiego 2014/2015

w obiektywie Anny Wojnar

Kraków, 1 października 2014

